NASZE DROGI

MIESIĘCZNIK AKCJI KATOLICKIEJ DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

„...W dziele Bożym wszystko jest wielkie jak sam Bóg: plany Jego nie znają wątpliwości, Jego potęga okazuje się i odgrywa swą rolę w rządach tego świata; rozkoszą Jego jest przebywanie wśród ludzkich dzieci i nic się Mu nie opiera; w Jego rękach nawet przeszkody stają się środkami do wpływu na rzeczy i na fakty, skierowania umysłów i wolnej woli ludzkiej do celów najwznioślejszych Swego miłosierdzia i sprawiedliwości — tych dwóch gwiazd Swego powszechnego panowania..."

PIUS XII. w przemowie do Św. Kolegium

SANDOMIERZ
ul. Panny Maryi 6.

ROK II. LIPIEC — SIERPIEŃ 1939. Nr. 7—8.

2

HASŁO TEGOROCZNE

„Poznanie i wykonanie uchwał Synodu Plenarnego — szczytnym posłannictwem polskiego katolicyzmu"

Treść:

		str.
1.	Komisja Kardynałów o A. K.	3
2.	Katol. Stow. Mężów	4
3.	Spoczywać nam nie wolno.	4
4.	Katolickie Stowarzyszenie Kobiet	14
5.	Protokół ze Zjazdu Delegatek w Częstochowie.	14
6.	Sprawozdanie z działalności K.S.K	16
7.	Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej	27
8.	My Polsce służyć gotowi	27
9.	Katol. Uniwersytet Ludowy	32
10.	Zjazd Delegowanych KSMŻ.	43
11.	Zadania i zakres pracy niewieściej w czasie wojny.	45
12.	Zarys wytycznyh rolniczej służby Młodzieży Wiejskiej	49

Adres Red. i Adm.: Sandomierz, ul. P. Maryi 6. Tel. 81; P. K. O. 64-477

Wydawca: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.

Redaktor: KS. DR. SEWERYN KRZYSZTOFIK.

ODBITO W DIECEZJALNYM ZAKŁADZIE GRAFICZNO - DRUKARSKIM W SANDOMIERZU.

Nr. 7—8 LIPIEC — SIERPIEŃ 1939 R. ROK II.

NASZE DROGI

MIESIĘCZNIK AKCJI KATOLICKIEJ DIEC. SANDOMIERSKIEJ

Komisja Kardynałów w sprawie włoskiej Akcji Katolickiej

Komisja Kardynałów da spraw włoskiej Akcji Katolickiej odbyła swe pierwsze posiedzenie w Rzymie i ogłosiła komunikat oficjalny, w którym wyraża serdeczną wdzięczność Ojcu św. za okazane zaufanie i powołanie komisji do kierownictwa włoską Akcją Katolicką. Komisja zapewnia imieniem episkopatu włoskiego, że duchowieństwo nadal włączać będzie Akcję Katolicką do świętych obowiązków pasterskich i skierowuje pod adresem członków Akcji Katolickiej słowa uznania, pochwały i zachęty. Komunikat wyraża dalej pewność, że polityczne władze świeckie, opierając się zarówno na treści artykułu 43 konkordatu oraz umów z września 1931 r., jak i na zaufaniu, które episkopat włoski potrafił sobie zastużyć także przy okazjach trudnych dla ojczyzny, zawsze będą uznawały, że Akcja Katolicka, dążąc do wyższych celów duchownych, religijnych i moralnych, jest korzyścią zarówno dla Kościoła jak i państwa, a w członkach Akcji Katolickiej widzieć będą tylko dobrych obywateli, którzy zdyscyplinowani w wyznawaniu swej wiary religijnej i w posłuszeństwie dla episkopatu, stanowią także silną warownię sumiennej i wiernej dyscypliny świeckiej. W dalszym ciągu Komisja Kardynałów zatwierdza plan prac przygotawywanych dla Akcji Katolickiej przez biskupów diecezjalnych na zbliżający się okres letni i jesienny i oświadcza, że wszyscy powinni nadal pracować w dziedzinach im dotychczas wyznaczonych. Komisja zastrzega sobie możliwość przeprowadzenia pewnyeh zmian w strukturze i statutach włoskiej Akcji Katolickiej, mianowicie takich modyfikacyj, które uznane będą za pożyteczne, by bardziej obfitymi były owoce apostolstwa świeckich katolików, które jednak w niczym nie dotkną istoty Akcji Katolickiej i przez członków tej organizacji przyjęte będą z przykładnym posłuszeństwem.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MĘŻÓW „K. S. M."

Spoczywać nam nie wolno!...

Wspaniale wygląda nasza Polska ziemia w porze letniej. Cała okryta zielenią, kwiatami i tymi nieprzejrzanymi polami wszelakich zbóż urodzajnych. Będzie dużo chleba. A potrzeba nam go wiele. Rok rocznie przybywa nam blisko 400 tysięcy dzieci... Niektórzy mówią, że rok obecny będzie tak urodzajny jak 1914. Dziwne porównanie w jakżesz dziwnych czasach pełnych gróźb i niepokoju. W tych czasach kiedy wszędzie słychać i widać wartko biegnący rytm pracy... Rolnik w polu z całą swą rodziną krząta się, aby wyrywać chwasty i wszelakie ziele niepotrzebne; robotnik w fabryce dzień i noc pracuje, aby kuć narzędzia obrony kraju przed nieprzyjacielem; dzieci w szkole ślęczą nad książkami, aby złożyć dobrze egzaminy i wyróść na pożytecznych ludzi. Cała przyroda żywa i martwa tętni życiem i energią, aby owocować i być pożyteczną i w ten sposób nie zasłużyć na wyrzut Stwórcy, iż wszelakie drzewo nie przynoszące owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone... Czyż właśnie w takim okresie czasu, my, członkowie Akcji Katolickiej, powołani do apostolstwa przez naszą Matkę Kościół św. — mielibyśmy spoczywać, oderwać nasze ręce od pługa, którego lemiesz zoruje ugory życia polskiego, pełnego perzu, ostu i cierni?... Nie! Nigdy nie! Spoczywać nam nie wolno, gdyż i nieprzyjaciel czeka tylko na tę chwile naszego niedbalstwa i posieje kąkol złego i niedoskonałości. Obecny czas letnich miesięcy, może jak żaden inny, nadaje się najlepiej do praktykowania w całej pełni idei apostolstwa.

I tak najpierw we własnej rodzinie. Dzieci, opuściwszy szkołę z racji wakacji, są cały czas w domu. Mamy możność stałego działania na nie w duchu miłości ojcowskiej. W rozmowie, we współpracy z nimi przy lżejszych robotach, odpowiadających ich wiekowi i siłom — zaprawiamy je powoli do podjęcia trudnych obowiązków życia... Niech one poznają nasze zajęcia i podczas wakacji obok wypoczynku niech się uczą przez obserwacje i lekkie prace. W święta i niedziele idźmy razem z nimi do kościoła, a każdego dnia wieczorem klękajmy do wspólnej modlitwy. W życiu towa-

rzyskim, w sąsiedztwie, czy w wiosce czy w mieście zdobywajmy się na ten **codzienny wysiłek, aby być pełnymi katolikami.** Miejmy odwagę zło nazwać złem, a cnotę cnotą, bez ogródek i zastrzeżeń. Jakie to jest przykre i niegodne nas Polaków—katolików jak nie przeciwdziałamy złu, które pod różnymi postaciami spotykamy na swej drodze. Nie trzeba być świętym, aby je widzieć. Teraz, kiedy ważą się losy społeczeństw, kiedy ucichły waśnie i spory partyjne— mamy iść do wszystkich, aby zdobywać ich z powrotem dla Chrystusa. My, mężowie, **rozbudowujmy fundamenty jedności religijnej i moralnej kraju naszego.** Gorliwością, uświadomieniem i posłuszeństwem dla Kościoła, szacunkiem dla kapłanów, umiejmy zjednać może niedawnych wrogów naszych ideałów katolickich. Uznana powszechnie potęga wojskowa naszego Państwa, domaga się od nas utrwalenia jej na niezniszczalnym granicie potęgi ducha — płynącej z Ewangelji.

Projekty posiedzenia Kierownictw i zebrań ogólnych w lipcu i sierpniu

Posiedzenia Kierownictwa:

1) Zagajenie... 2) Odczytanie obecnego okólnika... 3) Przejrzenie pism Związkowych: „Na Wyżyny", i „Przebojem"... 4) Wybranie referatu... 5) Omówienie sprawy wysłania ofiary do Centrali w Sandomierzu na F.O.N... 6) Imprezy letnie: Odwiedziny sąsiedniego Oddziału K.S.M., lub mleczarni, wzorowego gospodarstwa, pasieki, Spółdzielni itp.; loteria... dożynki... 7) jak postępować, aby nasze dzieci skorzystały najlepiej z wakacji... 8) czy mają korzystać i w jakiej mierze z kąpieli słonecznej, rzecznej... 9) Postanowienie apostolskie: na wsi — zachęcić do zamówienia Mszy św. na podziękowanie za zbiory i urodzaje. Jeśli urządzamy dożynki— to nadać im charakter religijny... W mieście — zwalczać niezdrowy pęd do nudyzmu i tego wszystkiego co razi zdrowy zmysł skromności... 10) Wolne głosy i zakończenie modlitwą...

Zebranie ogólne w lipcu:

1. Otwarcie Zebrania: Niech będzie pochwalony... i odczytanie porządku zebrania.
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
3. Kwadrans katechizmowy — X Asystent.
4. Referat... Dyskusja.

5. Sprawozdanie delegata ze Zjazdu K. S. Mężów w Skarżysku-Kamiennej...

6. Komunikaty kierownictwa. Trzeba tu poruszyć sprawę wysłania choćby najmniejszej ofiary do Centrali na F.O.N. Zwalczać mamy: rozpasanie obyczajów, niestosowne zachowanie się przy kąpieli, na plażach itp. Czystość, skromność i obyczajowość — oto doniosły cel naszej pracy i warunek nieodzowny dzielności charakteru.

7. Wolne głosy... Zakończenie śpiewem: My chcemy Boga!...

Zebranie ogólne w sierpniu:

1. Porządek jak poprzednio — do punktu trzeciego.

3. Referat: „Cud nad Wisłą z 15 sierpnia 1920 r. — dziełem wiary i oręża Narodu Polskiego". Materiał do odczytu: Historia współczesna; Kazania X. arcb. Teodorowicza, artykuły z prasy. Prosić o materiał X.X. Asystentów. Podkreślić doniosłość **pogotowia moralnego,** które czerpiemy z najczystszej miłości Ojczyzny, wynikającej z zasad naszej świętej wiary... Uwydatnić cudowną zbieżność czci ku Matce Najśw. i opieki jakiej doznajemy z Jej strony... Wskazać na przykład nieszczęśliwych Czech — gdzie niedbano o religię, bezczeszczono figury Matki Boskiej... skutkiem czego załamali się moralnie i popadli w niewolę... Zakończyć, że Akcja Katol., i my mężowie w pierwszej•linii mamy dbać o dozbrojenie Polski moralne.... która ma iść w parze, a nawet wyprzedzać dozbrojenie materialne...

Uwaga. Możemy z okazji tego zebrania lub akademii urządzić zbiórkę na F.O.N., — którą natychmiast mamy wysłać do Centrali w Sandomierzu.

4. Postanowienia: zwalczajmy i tępmy tych, którzyby panikę szerzyli, to znaczy ducha tchórzostwa wobec wrogów Polski i Kościoła. Szpiegów lub podejrzanych o to oddajmy w ręce policji.

5. Chwilka gospodarcza — podług pisma Plonu lub Samoobrony.

6. Wolne głosy...

7. Zakończenie śpiewem: „Nie rzucim ziemi"!!

Mężowie z KSM. składają na F.O.N.:

1) Radom-Dzieżków	150.00
2) Ćmielów	50.00
3) Wielgie	19.50
4) Bliżyn	20.00

5)	Klimontów	14.40
6)	Malice	14.00
7)	Sieciechów Opactwo	10.00
8)	Skarżysko-Kamienna	10.00
9)	Odechów	7.70
10)	Skotniki	5.00
11)	Końskie	50.00
12)	Iwaniska	29.00
13)	Tczów	5.90
14)	Radom-Młodzianów	25.00
	Razem	409.50

Prosimy o dalsze ofiary!

Prosimy się zgłaszać na Rekolekcje zamknięte 13 sierpnia w Kazanowie Kon.

Dzięki staraniom Oddziału Mężów z Końskich jesteśmy w możliwości zaprosić wszystkie pobliskie Oddziały Mężów z powiatu Koneckiego i okolicy na Rekolekcje zamknięte od 13 do 15 sierp. w Kazanowie. Koszta za całe trzy dni pobytu wynoszą tylko 3 zł. Mależy przybywać wieczorem o godz. 8 w sobotę 12 sierpnia na miejsce i zabrać ze sobą: ręcznik, mydło, grzebień itd. Zgłoszenia kierować bezpośrednio pod adresem p. prezesa **Kacperskiego, Końskich, ul. Browarna, do dnia 1 sierpnia.**

Zachęcamy jak najgoręcej do wzięcia udziału w tych świętych ćwiczeniach. Dopiero na Rekolekcjach dojrzewamy prawdziwie do apostolstwa czynnego i rozumiemy jego potrzeby tak dla siebie jak dla otoczenia.

Kochane Kierownictwa, dla Was to w pierwszym rzędzie są te rekolekcje. Postarajcie się wysłać choć jednego członka do tej Szkoły Chrystusowej! Pomóżcie materialnie i moralnie tym, którzy by chcieli — a nie mogli jechać z powodu opłaty.

Polecamy „Rycerza Niepokalanej"!

Spotykamy się często z narzekaniem, że Oddziały nie mają materiałów do referatów. Otóż obok pism naszych, organisacyjnych, które w pierwszym rzędzie nam służą jak „Nasze Drogi", „Przebojem" „Na Wyżyny", uwadze członków polecamy miesięcznik: „Rycerz Niepokalanej" adres: Niepokalanów, p. Teresin k. Soch. Za prenumeratę wysyła się dobrowolną ofiarę. W Rycerzu N. spotyka się świetne artykuły na tematy synodalne. Np. w numerze z czerwca znajdujemy: Święci Polscy-twórcy „Polski wiecznej";

„Gdy rodzinie zagraża rozłam"; „Odzieranie ze wstydu podczas lata w... modzie i w... sporcie," i wiele innych rzeczy dobrych i pożytecznych.

Jakie braki należałoby usunąć w naszej dalszej pracy w Oddziałach K. S. M?

Pracę naszą należy podzielić na ściśle organizacyjną, której zewnętrznym wyrazem są roczne sprawozdania, przesyłane do centrali diecezjalnej, jako też pracę której dokonują stopniowo poszczególni członkowie KSM, pod wpływem należenia ich do A. K. Ale i samo sprawozdanie roczne choćby najsumienniej opracowane, nie daje pełnego obrazu tego co się dzieje na gorsze lub lepsze w duszach członków, jak przedstawia się ich życie osobiste i społeczne.

Mimo to na podstawie sprawozdań mamy prawo wyciągać pewne wnioski, które mogą okazać się pożytecznymi na przyszłość. Na pierwszy rzut oka uderza nas, że w wielu Odziałach więcej członków ubyło niż przybyło, tak że na wszystkie 108 Oddziałów ubyło razem 250 członków. Nie mamy powodu patrzeć na skutek tego przez czarne okulary na naszą robotę bo w pierwszych czasach w niektórych oddziałach stosowało się pociągania członków bez dokładnego wyboru i po pewnym czasie odpadli oni, jak uschła gałąź od drzewa. Nic gorszego jak martwota, która przejawia się w ten sposób, że choć są członkowie w Oddziale nieczynni, obojętni nie chodzący na zebranie, a nawet nieżyjący tak, jak tego wymaga należenie do zorganizowanego apostolstwa jakim jest A. K. — wszystkich uważa się za członków. Nie, lepiej połowę wykluczyć, a niech ci co należą, nie będą papierowymi lecz żywymi członkami.

Ale, choć to jest prawdą, musimy w naszych Oddziałach przeprowadzać dokładną analizę, rodzaj rachunku sumienia zbiorowego, dlaczego od nas jedni odpadają, a za to nie zyskujemy innych członków, ludzi, których uważalibyśmy za godnych i pożądanych działaczy A. K. Nie zwalajmy całej winy na drugich, stojących poza A. K., a rozpatrzmy naszą pracę i jej skutki. Czy ludzie szlachetni i uczciwi przyglądający się jej z boku i wahający się czy przystąpić do nas, czy nie, są całkowicie w błędzie gdy niejedno z naszej pracy osądzają krytycznie.

Sama robota organizacyjna nie stanowi jeszcze o pełnej apostolskiej pracy w A. K. O tym już wszyscy dobrze wiemy. Ale

pomimo, gdy ta praca będzie niedbale wykonywana, odrabiana na kolanie, byle się nazywało, że coś robi — to wiele ona pożytku dla duszy i dla umysłu członków nie przyniesie. A tymczasem suche sprawozdania przewidują już poważne braki. O ile na przykład szwankuje reguralność odbywanych zebrań ogólnych, miesięcznych, to za to w większości Oddziałów jest za mało zebrań kierownictwa, w kilku tylko Oddziałach było więcej zebrań kierownictwa niż ogólnych. Otóż przed każdym zebraniem ogólnym powinno być przynajmniej parę dni przedtem zebranie kierownictwa, które wszak ma spełniać swoje kierownicze zadanie przez omawianie wszelkich bolączek, dokładne zaiteresowanie się każdym członkiem, a przede wszystkim do nich należy przygotowanie ogólnego zebrania. Nie chodzi tu tylko o porządek dzienny — to jest sprawą zwykle szablonową — ale należy w każde zebranie tchnąć takiego ducha, żeby interesowało ono członków i naprawdę pobudzało do żywszej pracy apostolskiej. Takie sprawy jak referaty, wnioski i sprawy bieżącego miesiąca, przyczynią się do stopniowej zmiany duchowego i społecznego oblicza parafii. Na kierownictwie ciąży główna odpowiedzialność za całą robotę, a niestety mała ilość zebrań kierownictw świadczy o niedokładnym poczuciu tej odpowiedzialności. Przeciętnie licząc całość diecezji na prawie trzy zebrania ogólne wypada jedno kierownictwa, a skoro jest wiele Oddziałów, które mają prawidłową ilość zebrań — to jest tyle samo ogólnych co kierownictwa, jasno widać, że w wielu oddziałach jest jeszcze gorzej i miesiące całe niema zebrań kierownictw.

Przeciętnie z obliczenia całej diecezji wypada, że co 7-my członek abonuje główne nasze pismo „Przebojem" oraz okólnik „Nasze Drogi", a przynajmniej członkowie kierownictwa „Na Wyżyny". Czy tak jest jednak? Jeżeli nie, powiedzmy sobie, że mocno grzeszymy wobec naszej organizacji i to koniecznie zmienić trzeba. Mamy wszak być uświadomionymi katolikami, zatem nasze pisma organizacyjne winny być podstawą naszego katolickiego wykształcenia.

Dwie trzecie naszych członków to rolnicy i jest to normalny stan, gdyż Polska to kraj w przeważnej części rolniczy. Natomiast zwraca uwagę, że przeciętnie co 8-my członek KSM. jest członkiem Kółka Rolniczego. Nie można z góry tego krytykować, gdyż w wielu parafiach może nie być Kółka Rolniczego. Natomiast należałoby postawić taką zasadę. Gdzie jest Kółko Rolnicze dobrze pracujące, tam wszyscy członkowie KSM. — rolnicy powinni do niego należeć i czynny brać w nim udział. Gdzie natomiast nie ma Kółka Rolniczego, lub pracuje ono słabo, winni członkowie KSM. albo

starać się ożywić pracę Kółka, albo zorganizować na każdym zebraniu „kącik rolniczy" i tam postarać się o dobre referaty, czytać tygodniki rolnicze i omawiać bieżące sprawy obchodzące rolników zgromadzonych. Żadna praca organizacyjna w naszej parafii nie powinna nam być obojętna, wszędzie powinniśmy wnosić naszą dobrą wolę, zacną intencję, zdobytą wiedzę, a przede wszystkim **ducha katolickiego.**

Obok wielu usterek w pracy ściśle organizacyjnej, które starajmy się usunąć, bez zrażania się nimi — skoro jesteśmy jeszcze tak młodą organizacją — należy się nam stale zastanawiać nad tym, czy jesteśmy, **względnie czy stajemy się coraz więcej apostolstwem ludzi świeckich.** Bo wiemy dobrze, **że A. K. to w całym tego słowa znaczeniu apostolstwo.** Cała nasza praca organizacyjna jest właściwie środkiem do tego, aby zdobywać świat dla Chrystusa, aby przypominać sobie i naszym bliźnim o właściwym celu życia naszego, aby miłość Boga, a co za tym idzie konieczność miłości bliźniego, stała się nie tylko formą, ale także treścią życia. Te wszystkie słowa łatwo mogą być pięknym frazesem, a A. K. „nieszkodliwą tylko organizacją" (jak niektórzy chcieliby ją uważać), o ile codzienny rachunek sumienia osobisty i organizacyjny nie wykaże nam naszych braków. Ani my, ani praca nasza w A. K. nigdy nie będzie doskonałą, bośmy ułomnymi ludźmi, ale to nie znaczy, abyśmy siebie i naszej roboty nie starali się ciągle doskonalić. Gdy ten wysiłek będzie stał przed nami, będzie to skuteczną i niezawodną drogą do tego właśnie apostolstwa. Apostolstwo to dobry przykład, dobre słowo i choćby nieraz drobna dla bliźniego uprzejmość; to doradzenie dobrej książki; zaopiekowanie się chorym i nieszczęśliwym; nazwanie otwarte zła po imieniu; twarde i mężne stanowisko, gdy urągają naszej wierze i katolickim naszym przekonaniom. Apostolstwo to nakłonienie bliźniego, aby wstąpił w szeregi A. K., to uświadomienie czym jest częsta spowiedź i Komunia św., to nakłonienie go do odprawienia rekolekcji. Tysiące przykładów apostolstwa można by przytaczać, ale nie jest ono żadną nauką, żadną wiedzą, ale staje się **koniecznością i niezbędną strawą naszej duszy,** gdy stajemy się prawdziwymi katolikami, prawdziwymi zapaleńcami Bożymi. A z takich winna składać się A. K.! Czyśmy w naszym życiu osobistym i naszej pracy w KSM. dokładnie uświadomili sobie konieczność apostolstwa, konieczność zdobywania dusz dla Chrystusa, konieczność przerobienia świata? Czyśmy może nie spoczęli już jak się to mówi: „na laurach" uważając, że starczy nam i bliźnim naszym tego katolicyzmu, jaki w swojej zarozumiałości uważa się za wystarczający twierdząc,

że nawet A. K. nie potrzebna, bo wszyscy „są katolikami". Ale czy takimi, jakich pragnie Chrystus? Pamiętajmy, że wązka i nieraz uciążliwa ścieżka wiedzie do żywota wiecznego, a za to wygodna i szeroka na zatracenie.

S. Turnau.

Właściwe sposoby pracy Kółek Rolniczych.

Zawodowa organizacja rolników najwcześniej zawiązuje się w Anglji. Początki tego ruchu wystąpiły tam przed 110 laty. W ślad za Anglją poszły: Dania, Holandia, Niemcy, i Polska.

W Polsce rolnicy zaczęli się organizować zawodowo przed mniej więcej 50 laty. Pracę swą oparli na wzorach zagranicznych dostosowanych jednak do naszych potrzeb.

Obecnie zawodowa organizacja rolników przybrała podwójną formę: organizacji dobrowolnej oraz samorządu gospodarczego, powołanego przez nasz rząd w r. 1933.

Organizacja dobrowolna to Kółka rolnicze, organizacja przymusowo-samorządowa, to Izby rolnicze.

Jak ułożono współpracę tych organizacyj? Kółka rolnicze prowadzą działalność oświatową i częściowo fachową, Izby rolnicze w pierwszym rzędzie fachową oraz reprezentują sfery rolnicze wobec władz państwowych.

Czy Kółka Rolnicze na terenie Polski dobrze się rozwijają? W niektórych okolicach kraju tak. Ale nie wszędzie. Powody mało żywotnej pracy Kółek to przede wszystkim mały udział rolników w ich pracach, zaledwie bowiem 6 na stu rolników w kółkach pracuje. Dalej utrudnia pracę niepłacenie składek, powodujące uzależnienie finansowe od wielu czynników, często nawet partii politycznych. Wreszcie trudność stanowi niewłaściwy pogląd na pracę Kółek.

A kółka rolnicze dobrze pracujące to wielka zdobycz dla wsi. Pragniemy dziś za wszelką cenę poprawić panujące stosunki. Ale chcąc to zrobić trzeba się stosować do nowych, nieznanych nam często — koniecznych w tej pracy zdobyczy, wiedzy, umiejętności ludzkich. Szkołą utwierdzającą posiadane wiadomości, dającą nowe, wypróbowane i pożyteczne zdobycze, ułatwiające gospodarowanie, stać się winno kółko rolnicze.

Ale zajęcia w szkole odbywają się często. A więc i zebrania kółka powinny się często odbywać. Specjalne, ogólne, raz na miesiąc. Informacyjne przynajmniej zaz na tydzień. Kółko rolnicze, ma

być bowiem klubem, gdzie można się zejść i pogwarzyć poważnie o tak ważnej rzeczy jaką jest własny zawód.

Porządek zebrań objąć powinien odczytanie i przedyskutowanie — omówienie nadesłanych pism fachowych, zawartych w nich ciekawych pomysłów, ulepszeń. Dalej wiadomości z ostatniego targu czy jarmarku. Omówienie cen, rodzaju i gatunku przewożonych towarów itd. Omówienie trudności ogólnych czy własnych w gospodarowaniu, wspólne zaradzanie chorobom w polu czy sadzie, przedyskutowanie ulepszeń, omówienie praktycznych zastosowań itd.

Zebrania miesięczne z udziałem najlepiej przedstawiciela powiatowej organizacji, fachowca, poświęcić najlepiej specjalizacji, a więc sadownictwu, hodowli, warzywnictwu, i znów z nastawieniem praktycznym, z dokładną kalkulacją przeprowadzanych prac.

Przy kółku rolniczym istnieć może szereg pomocniczych sekcyj, jak hodowców trzody, drobiarska, sadownicza, warzywnicza, pszczelarska, hodowli jedwabników, ogrodnicza, łąkarska itd.

Można i dla wygody członków uruchomić sklep, ale tylko wtedy, gdy zasadnicza praca dobrze jest już postawiona.

Przez kółko zdobyć można wiele udogodnień, zniżek, w cenach produktów, podatkach, spłatach.

Kółko rolnicze ułatwi korzystanie z droższych narzędzi i maszyn rolniczych, przez wspólne nabycie i korzystanie. Wchodzą tu w grę młockarnie, maszyny do przetworów owocowych, opryskiwacze drzew, specjalne drobniejsze narzędzia rolnicze.

Kółko rolnicze umożliwi wykrycie pochowanych zdolności organizatorskich, pomysłów, wartościowych i praktycznych udogodnień czy wynalazków.

Kółko pozwoli lepiej wykorzystać właściwości gleby, okolicy, sprzyjające okoliczności miejscowe.

Kółko pomoże w uzyskaniu lepszych cen, w skorzystaniu z okazji dużych dostaw do wojska, instytucyj państwowych, wywozu.

Kółko nie pozwoli zmarnować wiadomości, nabytych przez absolwentów szkół rolniczych czy zespołów przysposobienia rolniczego, ale je upowszechni, rozprowadzi po całej wsi, pogłębi i wykorzysta.

Kółko spełni w ten sposób rolę doniosłego czynnika w podnoszeniu stanu naszej wsi. Przeprowadzi to skutecznie, pewnie, własnymi siłami, bez oglądania się na innych, i dlatego w sposób trwały i owocny.

Ale do tego trzeba i odpowiedniej ilości członków, i wcią-

gnięcia do tej roboty wszystkich najmądrzejszych ludzi z okolicy, gorliwości zarządu i zrozumienia u członków.

A to samo nie przychodzi. Trzeba wszystkich pobudzić do tego przykładem własnej gorliwości, zapału i pracy. A któż ma być gorliwszym, lepszym fachowcem, rolnikiem, specjalistą — jak nie mąż katolicki?

Któż ma prowadzić pracę, zmierzającą ku dobrze pojętemu dobru wsi jak nie członek Akcji Katolickiej?

A więc umocnieni na duchu w pracy religijno-społecznej w naszych Oddziałach, rozumiejący znaczenie dobrze pojętej i właściwie prowadzonej zawodowej organizacji rolniczej — Kółek Rolniczych — dążmy do oplecenia naszych wsi siecią dobrze pracujących, żywotnych k ó ł e k r o l n i c z y c h!

Wskazania praktyczne:

1. O ile nie istnieje w naszej gromadzie kółko rolnicze — pomyślmy o jego utworzeniu!

2. Jeśli istnieje — ale słabo pracuje, wejdźmy tam i ożywmy jegy działalność!

3. Jeśli istnieje i dobrze pracuje — doprowadźmy wyniki do wzoru na całą okolicę, do przodownictwa!

(Przedruk z Okól. K. S. M. Łódź).

4. Jeśli w ogóle nie może być mowy o Kół. Rol. z jakichkolwiek powodów, to uwzględnijmy sprawy rolnicze w Oddziałach wiejskich KSM. w tak zwanych **„chwilkach gospodarczych"** przy końcu naszych zebrań. Materiał do tego znajdziemy w piśmie **„Plon"** Chorzów I g. Śląsk 1 zł rocznie.

Na Zjazd Delegowanych KSM. w Skarżysku Kam. 25 VI przybyli z parafii:

Drzewica, Radoszyce, Kazanów Kon., Przedbórz, Ostrowiec św. M. i Serće Jezusowe, Kiełczyna, Gielniów, Włostów, Przybysławice, Głowaczów, Obrazów, Szewna, Sandomierz św. J., Odechów, Starachowice, Jelenice, Ćmielów, Przyłęk, Malice, Pawłów, Jedlińsk, Chobrzany, Goźlice, Stromiec, Bidziny, Wojciechowice, Smardzewice, Kowala, Błotnica, Sieciechów Op. i Miasto, Radom Mar., Młodz., Dzierzków, Radom Fara, Glinice, Wrzeszczów, Parszów, Łagów Op., Brzóza, Olbierzowice, Jastrząb, Wysokie Koło, Jedlnia Let., Kunice, Lisów, Skaryszew, Iłża, Bliżyn, Garbatka, Kozienice, Sławno, Skarżysko Kośc., Tczów, Opatów, Kazanów Iłż., Ożarów, Suchedniów, Koprzywnica, Końskie, Bzin, Pionki, Skrzyńsko, Iwaniska, Kuczki, Baćkowice, Mniszek, Goryń, Szydłowiec, Wolanów, Jankowice, Wierzbnik, Skarż.-Kam.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE KOBIET „K. S. K."

Ważniejsze wydarzenia w życiu naszej organizacji

Zauważyłyście na pewno Drogie Siostry uśmiech szczęścia i radości na twarzach delegatek i członkiń zgromadzonych u stóp Matki Najświętszej na Zjeździe Delegowanych w Częstochowie i może niejedna widząc te promienne i radosne twarze pomyślała sobie: skąd płynie ta radość?... Przecież wszystkie są zmęczone podróżą, nie spały całą noc, a pomimo tego nie widać na ich twarzach niezadowolenia, lecz przeciwnie pokój i wesele, które są jakby odbiciem tych radości wewnętrznych, których doznawała każda z nas wpatrzona w wizerunek Królowej Jasnogórskiej, tej radości którą daje poczucie dobrze wypełnionych obowiązków organizacyjnych, którymi są w pierwszej mierze, udział w Zjeździe Delegowanych, gromadzący rok rocznie delegatki wszystkich Oddziałów KSK z całej dieeezji Sandomierskiej na wspólne obrady nad dalszym rozwojem naszej pracy, oraz na wspólny rachunek sumienia z dokonanych prac przez Zarząd KSK. i Oddziały parafialne.

W tym roku dostąpiłyśmy wielkiego zaszczytu... naszym obradom bowiem ptronowała Pani Jasnogórska, błogosławiąc nasze wysiłki i starania około szerzenia Królestwa Chrystusowego.

Pragniemy, aby przebieg tych obrad, znany był wszystkim członkiniom, dlatego podajemy w krótkości protokół ze Zjazdu Delegowanych, który prosimy aby był odczytany na zebraniach ogólnych.

Protokół 4 Zjazdu Delegowanych K. S. K. diecezji Sandomierskiej, odbytego w Częstochowie dnia 14 maja 1939 r.

Porządek obrad

1) Otwarcie Zjazdu.
2) Wybór prezydium.
3) Odśpiewanie hymnu „Błękitne rozwińmy sztandary".

4) Powitanie.
5) Sprawdzenie obecności delegatek.
6) Wysyłanie depesz.
7) Sprawozdanie
 a) z działalności Zarządu
 b) „„ Oddziałów
 c) „„ Kasowe
8) Przemówienie ks. Biskupa.
9) Referat p. bar. Heydlowej „Apostolstwo Kobiety w Szerzeniu Królestwa Chrystusowego”.
10) Dyskusja nad sprawozdaniami.
11) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium Zarządowi.
12) Uchwalenie programu pracy.
13) Wybory uzupełniające do Zarządu.
14) Wybory delegatek na Zjazd Związkowy.
15) Uchwalenie nadesłanych wniosków i rezolucyj.
16) Wolne wnioski
17) Zakończenie.

Punkt pierwszy.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się z chwilą przybycia J. E. Ks. Biskupa Jana Kantego Lorka, który udzielił zebranym swego pasterskiego błogosławieństwa.

Zjazd otworzyła Wiceprezeska KSK na diecezję Sandomierską p. Eugenia Kunicka, witając J. E. ks. Biskupa, oraz wszystkich obecnych na Zjeździe, tak delegatki jak i gości. Następnie p. Kunicka zaznaczyła, że otwiera Zjazd w zastępstwie chorej prezeski p. Z. Załęskiej z Wyszmontowa i wyraziła głęboką radość, że Zjazd odbywa się w Częstochowie i, że tak duża ilość kobiet mogła zgromadzić się u stóp Królowej Korony Polskiej i wspólnie prosić Opatrzność Bożą o opiekę nad Ojczyzną i siłę do przetrwania z honorem ciężkich czasów,

Punkt drugi.

Następnie p. Kunicka poprosiła do prezydjum pp. Butkiewiczową z Radomia, Bancerowską z Gardzienic (oddział Ciepielów), a na sekretarkę p. Marię Walewską z Kowali, co zebrane delegatki przez aklamację zaakceptowały.

Punkt trzeci.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum, członkinie odśpiewały pieśń „Błękitne rozwińmy sztandary”

Punkt czwarty.

Potem zabrał głos ks. Kanonik Krawczyk, Dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Sandomierzu, który powitał Zjazd w imieniu D. I. A. K.

Ks. Kanonik podkreślił, że Zjazd Delegowanych to jest ważna chwila w życiu organizacji. Dobry Zjazd powinien wzmóc tempo pracy. KSK. nie może należeć do „bractwa śpiących", K. S. K. musi być prawdziwym i nieustającym apostolstwem. Ciągle trzeba obmyślać sposoby najlepszego zrealizowania haseł organizacji. Obecny zjazd powinien przede wszystkim wysunąć i podkreślić dwa dążenia:

1) to praca nad jak najlepszym uświadomieniem katolickim samych siebie,

2) to dążenie do udzielania sobie w organizacji KSK. wzajemnej pomocy opartej na miłości bliźniego.

Tak pojętej pracy składa ks. kanonik najlepsze życzenia „Szczęść Boże"!

Punkt piąty sprawozdanie z obecności delegatek skreślono, na wniosek prezydjum, z powodu braku czasu.

Punkt szósty.

Ks. dr S. Krzysztofik asystent generalny KSK. proponuje wysłanie depesz do Ojca św. Piusa XII, do p. Prezydenta, i do p. Marszałka Śmigłego Rydza. Ks. Krzysztofik depesze te po kolei odczytuje, a Zjazd długotrwałymi oklaskami wysłanie ich uchwala.

Punkt siódmy.

Sekretarka Generalna KSK. p. W. Kalkstein składa sprawozdanie z działalności Zarządu KSK. i oddziałów parafialnych w roku 1938. sprawozdanie to podajemy poniżej:

Sprawozdanie z działalności Centrali K.S.K. i oddziałów parafialnych

za czas od 1 stycznia 1938 r. do 1-szego stycznia 1939 r.

Jakie prace wykonała Centrala w Sadomierzu w ciągu tego okresu?

Praca biurowa

Do biura wpłynęło w ciągu roku 851 listów — wysłano z biura listów 932 — listy wpływają do biura od oddziałów K.S.K. i władz państwowych. Oprócz załatwienia listów, biuro opracowa-

ło 12 okólników, które rozesłano od oddziałów w 1440 egzemplarzach. Referatów opracowano 7 i rozesłano do oddziałów w 700 egz. Co kwartał zdawano sprawozdanie do Starostw z pracy oddziałów.

Opracowano sprawozdanie roczne z prac oddziałów, które wysłano do Kat. Związku Kobiet w Poznaniu i do D.I.A.K. oraz przedłożono go na Zjeździe Delegowanych w Radomiu w maju1938 r.

Odwiedziny Oddziałów

W ciągu roku sprawozdawczego odwiedzono 51 oddziałów, odwiedziny trwały zwykle cały dzień, a czasami nawet dwa dni, przeprowadzono wtedy zebranie ogólne, na którym delegatka z Centrali wygłaszała wykład, a następnie po zebraniu ogólnym odbywało się zebranie Kierownictwa (przeglądanie ksiąg i dawanie wskazówek do dalszej pracy). Oddziały odwiedzały również członkinie zarządu pp. Domańska ze Sławna, Kafarówna z Smardzewic.

Zakładanie nowych oddziałów

W obecności delegatów z Centrali założono 12 nowych oddziałów.

Kursy Organizacyjne, Zjazdy i zebrania Zarządu

Przeprowadzono 13 jednodniowych kursów organizacyjno-społecznych, w których wzięło udział 672 członkiń, 1 tydzień społeczny w Wąchocku, w którym uczestniczyło 36 członkiń z 52 oddziałów.

W maju zwołano zjazd Delegowanych, na którym obecnych było 186 delegatek z 87 oddziałów i 806 członkiń razem 992 osoby.

Zebrań Zarządu odbyło się 3. We wrześniu delegaci centrali, brali udział w Tygodniu społecznym w Katowicach, w czerwcu sekretarka, ks. asystent generalny, oraz dwie delegatki w Zjeździe Związkowym w Krakowie, w październiku pp. wiceprezeska, sekretarka i higienistka w kursie społecznym w Chylicach urządzonym przez naszą centralną władzę K. Związ. Kobiet w Poznaniu.

Działalność gospodarczo-praktyczna

Brak pieniędzy z jednej strony, a z drugiej niezrozumienie ze strony Oddziałów o potrzebie prowadzenia kursów praktycznych, nie pozwala nam na większe rozwinięcie tej pracy.

Kursów gospodarczych dla oddziałów, które przystąpiły do przysposobienia rolniczego, przeprowadzono 16, mających na celu pouczenie o korzyści i racjonalnej uprawie warzyw.

Kursów higieny przeprowadzono 13, korzystało z nich 541 kobiet opłacając tylko po 30 gr za udział w kursie.

Kursów gotowania, tygodniowych — 7.

Działalność religijna

Rozumiejąc — że podstawą naszej pracy, jest przede wszystkim wyrobienie i pogłębienie w sobie życia wewnętrznego, Centrala dokładała wszelkich sił, aby przeprowadzić możliwie jak największą liczbę rekolekcyj zamkniętych. W roku sprawozdawczym przeprowadzono 8 serii rekolekcyj zamkniętych, w których wzięło udział 571 kobiet.

Konkurs obowiązkowości

Centrala KSK. chcąc usprawnić pracę w oddziałach, ogłosiła w listopadzie u. r. konkurs obowiązkowości organizacyjnej, podając na formularzach drukowanych, dokładne szczegóły co do tego konkursu. Do konkursu obowiązkowości zgłosiło się 25 oddziałów (bardzo mała liczba).

Teraz przychodzę do sprawozdania z pracy dokonanej przez oddziały za rok 1938

Sprawozdanie to zostało opracowane na podstawie nadesłanych nam formularzy sprawozdawczych (cyfry nie ścisłe) Na rozesłanych do oddziałów 101 formularzy sprawozdawczych nie odpowiedziało 5 oddziałów i to Lipsko nad Wisłą, Solec, Stanowiska, Ruski Bród, Małenczyn. W roku sprawozdawczym przybyło 24 oddziały, tak że razem z dawniej założonymi miałyśmy w 38 r. 118 oddziałów i około 6.000 tysięcy członkiń,

Teraz zachodzi pytanie w jakim dekanacie jest najwięcej oddziałów K. S. K.?. Otóż najwięcej oddziałów jest w dekanatach: Radomskim, Sandomierskim, Kozienickim, a najmniej w Potworowskim, a prawie że nie ma w Soleckim, bo dwa oddziały, które są zarejestrowane nie dają znaku życia, a więc nie wiadomo czy prowadzą normalną pracę.

Jak pracują oddziały pod względem organizacyjnym?

Widać duży postęp od zeszłego roku, są oddziały wiejskie, które wprost doskonale pracę prowadzą i to rokuje najlepszą przyszłość. Mamy tu na myśli Świerże Górne i Skrzynno, które bardzo dobrze wywiązują się ze swoich zadań organizacyjnych.

Jeżeli chodzi o podanie cyfr — zebrań ogólnych, kierownictwa itp. to nie będą ścisłe, bo są jeszcze oddziały, które nie roz-

różniają tych zebrań, biorąc jedne za drugie. Podaje więc cyfry, w przybliżeniu.

Zebrań ogólnych odbyło się 1015, zebrań Kierownictw odbyło się 687. (Stosunkowo za mało).

Komisji rewizyjnej 42 (też za mało).

Referatów wygłoszono 799. 51 oddziałów ma swój własny lokal, reszta tuła się po pożyczonych, co utrudnia ogromnie pracę. 13 oddziałów ma sztandar. Prawie wszystkie oddziały obchodziły mniej lub więcej uroczyście swoje święto organizacyjne, co jest już wielkim postępem, zważywszy że zeszłego roku dużo oddziałów nie tylko, że nie obchodziło, ale nawet nie wiedziało, że takie święto istnieje.

Co do księgowości, to też jest duży postęp w jej prowadzeniu, ale niestety są jeszcze oddziały, które albo wcale księgowości nie prowadzą, albo prowadzą, ale tak niedokładnie i nieporządnie, że aż wstyd, żeby organizacja katolicka, która powinna być wzorem ładu i porządku taką księgowość posiadała. Jest więc wielka prośba pod adresem tych oddziałów: aby co rychlej zabrały się do zakupienia księgowości w Centrali, zaś do tych, które nie umieją porządnie księgowości prowadzić, aby się zwróciły do ks. Asystenta o pouczenie. Legitymacji ma coraz więcej członkiń, ale to jeszcze mało, wszystkie członkinie należące do K. S. K. muszą mieć legitymącje. Tak samo odznaki organizacyjne i inne pomoce organizacyjne jak pieczątki, obrazki organ. itp.

Mamy niestety oddziały, które pomimo licznych kursów, nie umieją jeszcze prowadzić zebrań, chociaż wskazówki co i jak należy robić dajemy co miesiąc w okólniku, również wiele oddziałów nie pracuje wedle z góry ułożonego programu pracy, tylko dorywczo od zebrania do zebrania. Są jednak oddziały, które mają doskonale opracowany program i przesłały nam do Centrali, mianowicie: Starachowice, Pionki, Ostrowiec św. Michał, Ostrowiec S. P. Jezusa, Kowala, Jedlnia-Letnisko, Fałków, Brzóza, Sławno, Bzin.

Jak się przedstawia abonament naszych gazet organizacyjnych w Odziałach, to znaczy „Zjednoczenia" „Gazety Kobiet" i okólnika „Nasze Drogi"?

Zjednoczenie abonuje 73 oddziały, „Gazetę Kobiet" 68 oddziałów. Na ogół daję się zauważyć dość małe zamiłowanie do czytania wśród naszych członkiń, chociaż tak "Zjednoczenie" jak i „Gazeta Kobiet" są doskonale napisane i dostarczają dużo ciekawego materiału na zebrania.

Najwięcej egzemplarzy „Gazety dla Kobiet" przedpłacają: Błotnica, Brzóza, Olbierzowice, Połaniec, Malice Kościelne.

Okólnik „Nasze Drogi" jest przedpłacany przez wszystkie oddziały.

Sekcje, Zastępy

Sekcje istnieją w 18 oddziałach w liczbie 36. Wzorowo zorganizowane sekcje mają oddziały w Końskich, Pionkach, Jedlnia Letnisko, a wiejskie w Wielgim.

Zastępy istnieją w 9 oddziałach, najwięcej i najlepiej prowadzonych zastępów ma oddział w **Iłży.**

Wykonanie hasła

Przeglądając formularze sprawozdawcze doszłam do przekonania, że bardzo mało oddziałów prowadzi pracę systematycznie, to znaczy stosuje się do rocznego hasła nadanego całej Akcji Katolickiej przez radę biskupów, chociaż wykonanie tego hasła mamy niezmiernie ułatwione przez doskonałe pogadanki, referaty w „Zjednoczeniu" i „Gazecie dla kobiet" a od czasu do czasu przez wykłady opracowane przez Centralę.

Dział religijny

Wspólnych mszy św. odbyło się 256, wspólnych Kom. św. 292, zaznaczam, że nie wszystkie oddziały zastosowały się do zeszłorocznej uchwały powziętej na Zjeździe Delegowanych **„aby wszystkie oddziały wspólnie, co kwartał, przystępowały do wspólnej Komunii św."**

Rekolekcyj zamkniętych urządziło swoim staraniem 2 oddziały, Ostrowiec św. Michał, Sichów, rekolekcje półzamknięte Klimontów i Radom, oddział przy parafii mariackiej.

Kwadransów ewangelicznych wygłoszono 532, katechizmowych 249, przygotowano do chrztu św. 25 zaniedbanych osób, do 1-szej spowiedzi i komunii św. 250 dzieci, przygotowano 360 chorych do Sakramentów św. doprowadzono do ołtarza 14 małżeństw nielegalnych.

Końskie, Goźlice, Wyśmierzyce jak podają w formularzu sprawozdawczym, urządzały zebrania dla rodziców, ktorych dzieci przystępują do 1-szej komunii św. Końskie podaje, że tych wykładów wysłuchało około 120 matek, wykładowczyniami w tych 3 oddziałach były osoby świeckie.

Jakie były jeszcze inne prace religijne oddziału, które nie dadzą ująć się w cyfrach?

Urządzenie przez niektóre oddziały nabożeństwa expiacyjnego za zbrodnie w Luboniu. Zakupienie w dniu 1-wszego listopada mszy św. za zmarłe członkinie i przystąpienie w ich intencji wspólnie z oddziałem do komunii św. oddział **Brzóza.** Również ten oddział zajął się z organizowaniem dnia niemowląt. Oddział Dąbrówka zajął się nauczaniem dzieci pacierza. Kilka Oddziałów zakupiło obrazy św. Andrzeja Boboli do kościoła, sprawiło alby, obrusy na ołtarz. Oddział Ostrowiec św. Michał, bardzo czynnie pomaga w zbiórkach na kościół, tak samo i Smardzewice, które zbiera jajka po całej parafii i pieniądze otrzymane ze sprzedaży poświęcają na odnowienie kościoła, tego roku zebrano tym sposobem około 500 zł.

Dział wychowawczo-oświatowy

Jest to jeden z najważniejszych działów naszej pracy, ale trzeba przyznać, że stosunkowo do innych działów, dorobek oddziałów na tym polu jest niewielki. Jeżeli chodzi o współpracę ze szkołą, to jak podają formularze sprawozdawcze na 4000 członkiń mających dzieci w wieku szkolnym, tylko 328 należy do komitetów rodzicielskich przy szkołach, reszta można powiedzieć mało się interesuje tymi zagadnieniami i mało współpracuje ze szkołą, dosyć duży nacisk na współpracę ze szkołą, kładzie oddział **w Wielgim,** gdzie na zebraniach uświadamia się członkinie o konieczności tej współpracy. Jeżeli chodzi o przeprowadzenie wykładów wychowawczych dla szerszego ogółu, to wykłady takie przeprowadził tylko oddział Radom - Mariacki sprowadzając w tym celu prelegentów z Warszawy.

Na nasze wezwanie, by tworzyć wśród oddziałów specjalne sekcje dla młodych matek, tylko jeden oddział w Brzózie, zajął się powołaniem takiej sekcji do życia, być może, że są duże trudności w założeniu takiej sekcji, bo trzeba mieć osoby odpowiednie do ich prowadzenia.

Jeżeli chodzi o nauczanie analfabetek to chociaż jest wśród naszych członkiń około 1000 osób nie umiejących czytać i pisać, żaden oddział, pomimo zachęty Centrali, nie przeprowadził u siebie kursów mających na celu nauczanie czytania i pisania (kursy takie ofiarowała Centrala bezpłatnie).

Kiosków dobrej prasy posiada 6 oddziałów. (nie podają nam oddziały czy to są kioski parafialne prowadzone przez KSK. czy też powstałe za pieniądze i dzięki inicjatywie KSK. Wiemy tylko o Sławnie, że posiada kiosk założony przez oddział KSK. i, że kiosk ten doskonale się rozwija.

W okresie sprawozdawczym sprzedano za pomocą oddziałów 551 książek i 3102 ulotki. Bibliotek posiada 13 oddziałów. (Nie wiemy również czy to są biblioteki parafialne, czy też oddziałów). Największe biblioteki które są własnością oddziałów posiadają: Oddział Końskie, Jedlnia Letnisko, Ostrowiec św. Michał, Klimontów.

Świetlice prowadzą 2 oddziały, Mniszek i Kozienice.

Kursy dokształcające Radom Mariacki.

Dział charytatywny

Jest to dział najlepiej prowadzony przez oddziały, może dlatego, że praca dla biednych jest potrzebą serca każdego człowieka, jak również dlatego, że praca na polu miłosierdzia daje widoczne rezultaty i każda członkini może się nią zająć, podczas gdy inne działy pracy wymagają osób bardziej przeszkolonych. I tak 29 oddziałów urządziło dzień chorych, 33 zajeło się przygotowaniem śniadania dla dzieci przystępujących do 1-wszej komunii św. 42 oddziały urządziło gwiazdkę dla ubogich, 36 święcone, Oddział w Skaryszowie i Przedborzu założył własnymi siłami ochronkę (nie wiemy nic jak idzie ochronka w Skaryszowie) ale w Przedborzu rozwija się dzięki usilnym staraniom pań z Oddziału KSK. bardzo dobrze. Była jeszcze ochronka w Przytyku, ale też nie mamy sprawozdania z pracy tej placówki.

Półkolonie letnie prowadziły oddziały: Skarżysko Kamienna, Brzóza i Mniszek.

7 oddziałów udzielało pomocy biednym matkom i niemowlętom, przez rozdawanie wyprawek i t. d. Prawie w każdym oddziale istnieje sekcja miłosierdzia.

Ze sprawozdań wynika, że w tygodniu miłosierdzia prawie większą część pieniędzy zebrały członkinie oddziałów KSK.

Inne prace charytatywne oddziałów. Wąchock podaje, że każda członkini wsparła na Boże Narodzenie jedną biedną rodzinę.

Radom Mariacki i Fara zajęły się umieszczeniem dzieci na koloniach letnich w Wąchocku. Bardzo gorliwie na polu miłosierdzia pracują Starachowice. Sandomierz par. św. Józefa zajmował się szyciem sukienek dla biednych dzieci do I-szej Komunii św., Bzin, udzielał dzieciom obiady, umieszczał chorych w szpitalach, pomagał w znalezieniu pracy, to samo i Staszów. Pionki uszyły 60 koszulek dla biednych dziewczynek szkolnych, Skarżysko Kamienna pomaga w prowadzeniu przytułku dla starców. Staszów urządził gwiazdkę i święcone dla starców. Radom Młodzianów dożywia dzieci bezrobotnych.

Dział Gospodarczy i higieny

12 oddziałów zgłosiło się do zespołów rolniczych i przeprowadziło u siebie kursy o hodowli ogródków warzywnych.

15 oddziałów korzystało z 3 dniowych kursów higieny—Kozienice, Iłża, Brzóza, Sobótka, Mniszek założyły u siebie wzorowe apteczki po wsiach oddalonych od miasta.

9 oddziałów przeprowadziło u siebie kursy gotowania, 2 przetworów owocowych.

Imprezy

Prawie wszystkie oddziały urządzają u siebie wspólny opłatek i święcone. 89 oddziałów urządzało akademie, 8 przedstawień amatorskich, 22 loterie fantowe. Bzin kiermasz. Kowala, Iłża, dożynki, bufetem w czasie odpustu zajął się oddział w Obrazowie. Po za tym urządzano zabawy leśne, kosze szczęścia itp. 6 oddziałów urządziło u siebie wystawy z warzyw, wyprodukowanych z poletek, zgłoszonych do konkursu, najlepiej wypadły wystawy w Chobrzanahc, Błoniu, Mniszku, Wrzeszczowie.

Oddział w Wielko Woli, urządził wystawę szopek na Boże Narodzenie.

Jeżeli chodzi o karność

Daleko jest większa jak zeszłego roku, ale są jeszcze oddziały, które nie czytają okólnika i nie stosują się do naszych wskazówek np. pisałyśmy o sztandarach itd. to samo dotyczy się legitymacji, pieczątek itp. programów pracy, przesłania sprawozdań itd. protokółów z walnego zebrania.

Składki

Wpływają na ogół nieźle, ale są oddziały, które istnieją już od 3 lat i jeszcze ani grosza składki nie zapłaciły, niektóre znowu oddziały obliczają sobie składki zależnie od swoich własnych obliczeń to znaczy przesyłają do Centrali tylko od tych członkiń, które płacą, tymczasem składkę 3 gr. od członkini do Centrali miesięcznie, powinny płacić wszystkie członkinie i żadna od tej składki nie może być zwolniona. Składki są podstawą naszej pracy, im więcej będzie tych składek, tym więcej możemy dać oddziałom pomocy. Są niektóre oddziały, które bardzo poważnie zasilają naszą kasę i regularnie wpłacają składki, na czele stoi oddział Końskie, który zapłacił 83 złote składek, następnie Radoszyce, Wielgie,

Sieciechów Miasto, Skarżysko Kamienna, Smardzewice, Fałków, Przedbórz, Błotnica, Kazanów Iłżecki. Ostrowiec S. P. J., Goźlice, Olbierzowice, Policzna.

Współpraca z młodzieżą żeńską

Tylko 49 druhen wstąpiło tego roku po zamążpójściu do szeregów KSK.

Współpraca polega na ułatwianiu w urządzaniu imprez, pomocy przy rekolekcjach, wspomaganie finansowe, udzielanie darów na Wąchock przez następujące oddziały: Przedbórz, Drzewica, Sichów, Wrzeszczów, Gowarczów, Kozienice, Radom Fara, Klimontów, Szydłowiec, Ostrowiec S.P.J., Smardzewice, Mniszek, Brzóza, Zakrzów, Jedlnia Letnisko, Iłża, Skrzynno, Bziń, Staszów, Lisów, Kowala, Koprzywnica, Słupia, Obrazów, Połaniec, Goźlice.

Oddziały te ofiarowały poduszki, sienniki, poszewki, a niektóre ręczniki, prześcieradła, lub ofiary pieniężne — Drzewica noże i widelce. (C. d. protokółu — podamy w następ. okólniku).

Które oddziały nie wypełniły swojego obowiązku organizacyjnego i nie wzięły udziału w Zjeździe Delegowanych

W naszym spisie nie mamy zarejestrowanych następujących oddziałów: 1) Jedlińsk, 2) Chlewiska, 3) Gowarczów, 4) Ruski Bród, 5) Magnuszew, 6) Kunice, 7) Wrzos, 8) Jastrząb, 9) Gielniów, 10) Odrzywół, 11) Łagów, Opat., 12) Garbatka, 13) Dąbrowa, 14) Dąbrówka, 15) Mnin, 16) Daromin. Na 130 oddziałów, 16 nie przysłało swoich delegatek.

Doniesienia

Rekolekcje zamknięte odbędą się w Sandomierzu, w Gimnazjum Zawodowym żeńskim (dojście od wąwozu królowej Jadwigi) dla oddziałów położonych w okręgu Sandomierskim.

Rekolekcje rozpoczną się dn. 17 sierpnia po południu, a zakończą się dnia 20 sierpnia rano, po rekolekcjach odbędzie się jednodniowy kurs poruszający specjalnie zagadnienia wychowawcze.

Prosimy, aby na te rekolekcje, przybyły jak najliczniej członkinie dzielne, młodsze, energiczne, a ze starszych tylko te osoby, które należą do Kierownictwa, lub gorliwie pomagają oddziałowi w pracy organizacyjnej. Całkowite koszta wynoszą tylko 3 zł.

Sumę tę wraz ze zgłoszeniem, należy przesłać do Centrali do dnia 10 sierpnia.

Należy zabrać ze sobą na rekolekcje prześcieradło, koc lub chustkę do przykrycia, ręcznik, mydło itd. oraz małą poduszkę.

Odwiedziny oddziałów

W końcu sierpnia i w początkach września sekretarka gen. K. S. K. odwiedzi oddziały położone w okręgu Koneckim.

Odwiedziny będą się odbywały w dzień powszedni. Prosimy bardzo serdecznie Kierownictwa oddziałów, aby już teraz zachęciły swoje członkinie do wzięcia jak najliczniejszego udziału w zebraniu, które odbywać się będzie w godzinach rannych, po Mszy św. odprawionej w intencji oddziału, na której wszystkie członkinie powinny przystąpić do Komunii św.

Dokładny program objazdów podamy w osobnym zawiadomieniu.

Składka na samolot sanitarny

Podajemy do wiadomości wszystkim oddziałom, że nasz Zjazd Związkowy, który się odbył w Gdyni, uchwalił w dalszym ciągu zbierać ofiary na samolot sanitarny, który mamy przekazać naszej ukochanej armii jako dar od nas wszystkich zrzeszonych w K.S.K.

Wszystkie zatem ofiary złożone na F. O. N. przekażemy na samolot i **prosimy bardzo serdecznie o dalsze ofiary na ten cel.**

Nie może być wśród nas ani jednej członkini, która by nie złożyła ofiary na samolot.

Do tej pory złożyły na F. O. N. i samolot następujące oddziały: Wygoda 15 zł, Sulisławice, zabrane przez oddział K. S. K. za zbiórki publicznej zł 129,35, Ożarów 30 zł, Oddechów 15,30 zł, Radom Młodzianów 20 zł, Radoszyce 3 zł Tczów 10 zł, Końskie 5,80 zł, Sieciechów-Opactwa 10 zł, Kozienice 16,38 zł, Odrzywół 11 zł, Klimontów 19,45 zł, Sichów 20 zł, Staszów 20 zł, Ćmielów 50 zł, Końskie 8 zł, Wrzeszczów 20 zł, Wielgie 12,45, Zwoleń 50 zł Centrala w Sandomierzu dochód z odczytu p. Kossak Szczuckiej 101,85 zł, Sandomierz św. Józef 32,30 zł, Sandomierz św. Paweł 10,50 zł (suma nieprzyjęta przez p. Stecową na koszta podróży na zjazd Delegowanych), Sobótka 20 zł.

Porządek obrad posiedzenia Kierownictwa na miesiąc

Lipiec:

(Otwarcie, modlitwa, zagajenie)

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania

2) Kwadrans ewangeliczny według Zjednoczenia

3) Streszczenie przez jedną z członkiń referatu ze Zjednoczenia, lub „Gazety Kobiet".

4) Omówienie spraw bieżących: (przeczytać dokładnie cały okólnik „Nasze Drogi").

a) akademii w rocznicę Cudu n/Wisłą

b) wizyty czyli odwiedziny do sąsiedniego oddziału

c) udział w Rekolekcjach zamkniętych

d) urządzenie jakiej imprezy zabawy, loterii itp.

e) omówienie w jaki sposób zachęcić członkinie do ofiary na samolot sanitarny, oraz przysłanie składki członkowskiej do Centrali

f) omówienie innych potrzeb oddziału

5) ustalenie porządku obrad na zebranie ogólne.

6) Zakończenie modlitwą.

Sierpień

Wszystkie punkty pozostają takie same,

punkt 4 w omówieniu spraw książeczki;

a) 8 września pomoc w święcie druhen

b) zastanowienie się w jaki sposób urządzić kursy przeciwgazowe Sanitarne

c) zgłosić do Centrali zapotrzebowanie na kursy gotowania, zdrowia itp.

d) omówienie innych potrzeb oddziału.

Referat p. Heydlowej t. zn. dalszy ciąg, będzie rozesłany do Oddziałów, jak również kilka urozmaiceń na zebranie.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ I ŻEŃSKIEJ W SANDOMIERZU.

My Polsce służyć gotowi — nie straszny nam żaden wróg

Od lat już rozbrzmiewa ta piosenka w ustach naszych Druhów. Teraz jednak nastały chwile, kiedy głębiej uświadamiamy sobie jej treść i kiedy każdego dnia w czyny zamieniać chcemy nasze uczucia i słowa: **My Polsce służyć gotowi, nie straszny nam żaden wróg**.

Na czym ta gotowość nasza polega. Przede wszystkim duchem jesteśmy gotowi do służby dla Polski. Gotowość ducha bowiem jest źródłem, z którego płynie każda inna gotowość i wszystkie cnoty obywatelskie, które stanowią o żywotnej i niezwyciężonej sile narodu. Dlaczego upadały inne narody? Dlatego, że nie pielęgnowały ducha gotowości. Dlaczego Polska nie upadnie? Dlatego, że żywy, wciąż żywotny i gotowy do wszystkiego jest w narodzie polskim jego duch.

Na czym polega gotowość naszego ducha w służbie dla Polski? Przede wszystkim duch nasz będzie gotowy do wszystkiego dla Polski jeżeli będzie przepojony i żarliwy miłością Ojczyzny. Miłość Ojczyzny bowiem jest tym ogniem, który rozpala ducha do największych czynów i poświęceń i utrzymuje go w stałej gotowości.

Miłość Ojczyzny — zastanówmy się nad tym, jak głęboką treść zawierają te dwa słowa. Ukochanie i oddanie się wszystkimi uczuciami, całym sercem i całym życiem Polsce. Umiłowanie wszystkiego, co polskie, co ojczyste, począwszy od ziemi naszej, a skończywszy na tych, którzy na tej ziemi są dla nas najdrożsi; począwszy od historii naszej, świetnej i krwawiącej purpurą krwi męczeńskiej, a skończywszy na tej niezłomnej woli polskiej, która Polskę chcę widzieć wielką, mocarną i niezwyciężoną; począwszy od naszego języka ojczystego, za który cierpiały dzieci wrzesińkie,

od naszego pacierza, naszej pieśni ludowej, naszego krzyża przydrożnego, a skończywszy na najwspanialszych pamiątkach kultury polskiej, która sięga od Karpat po brzegi Bałtyku, od wschodnich kresów ku zachodnim nadodrzańskim zabytkom polskiej kultury, nagromadzonym do dziś dnia w prochach słowiańskiej ziemi. To wszystko kochać, znać, wielbić pielęgnować, pieścić, otaczać żarem serca swojego, kołysać w umyśle swoim i czcić jako skarb najwyższy i największy, to miłość Ojczyzny, która tak skuwa serce nasze z wszystkim co polskie, że nic nie jest zdolne oderwać je od ukochania polskości.

Z miłością Ojczyzny łączy się ściśle honor Polaka. Patrzeliśmy na narody, które niewątpliwie może nie w tak wielkiej mierze kochały swoją ojcowiznę, a jednak czegoś zabrakło w ich duchu, czegoś co decyduje o gotowości ducha. Jeżeli kogo kocham, to całym honorem swoim będę go bronił. Splamienie honoru ukochanej rzeczy czy osoby równa sie jej podeptaniu równa się wyrzeczeniu się jej. Polak kocha Ojczyznę miłością największą i dlatego dla niej gotów jest poświęcić wszystko, dlatego dba o honor Polski i honor Polaka i ten honor stawia ponad wszystko. Nie pozwoli znieważyć, nie pozwoli zbezcześcić Ojczyzny i wszystkiego co polskie. A na tego, któryby odważył się dotkąć honoru Polski lub honoru Polaka, jak lew ruzdrażniony rzuci się i zmiażdży go.

Trzecim znamieniem gotowości ducha polskiego jest wiara w siebie, szlachetna duma i szacunek dla siebie. Ostatnie wydarzenia na rynku politycznym Europy były wyścigiem narodów, aby pokazać wiarę w własne siły, duszę szlachetną i nieugiętą, szacunek dla siebie samego. Polska w tej chwili, kiedy .narody różne i państwa licytowały się zaborczością i intrygą polityczną, zaprezentowała się w swej dumie narodowej, w swej czcigodności, w swym zaufaniu przede wszystkim w własne siły i wiarę w siebie.

Wreszcie znamieniem gotowości ducha polskiego jest karność i posłuch. Życie z sobą przynosi tarcia. Tych tarć w wewnętrznym życiu polskim nie brakło. Jednak w tej chwili, gdy chodziło o to, by naród zdał egzamin gotowości ducha, wszystko umilkło. W karby zostały ujęte namiętności partyjne i osobiste interesy, a cały naród wewnętrznie karny i zgodny zgromadził się jednolicie wokoło swej wielkiej idei, około Ojczyzny, by bronić jej honoru, jej niepodległości i jej wielkości.

Gotowość ducha polskiego, tak bogata w treść, przepojona najgorętszą miłością Ojczyzny, nieugięta na straży honoru Polski, głęboką wiarą w własne siły, szlachetna w swej dumie narodowej, karna, zgodna i posłuszna, to największa potęga, to najwspanialsza

nasza broń, to podstawa wszelkiej innej gotowości. Bo za gotowością ducha **idzie gotowość ofiary.** Duch gotowy zdolny jest do czynu. Duch gotowy miłością zdolny jest do poświęcenia wszystkiego na ołtarzu Ojczyzny. Stąd też z gotowości ducha polskiego wykwita jako pierwszy jej kwiat, gotowość do ofiary z mienia swojego. Wystarczy rzucić hasło: Polska dozbraja się w powietrzu i na ziemi, na lądzie i na morzu, a już otworzyły się ręce ofiarne i ze wszystkich stron i od wszystkich warstw płynęły dary dla Ojczyzny na Fundusz Obrony Narodowej, na pożyczkę obrony lotniczej. Wśród tych milionów, które niosły dary na Ołtarz Ojczyzny nie zabrakło, bo nie mogło zabraknąć i młodzieży KSM. Na pierwsze wezwanie oddają Oddziały z kasy połowę tego co mają, dla Ojczyzny.

Nie mamy dochodów i majątków i dlatego ofiary nasze będą wprawdzie wdowim groszem, obok tych bogactw, które cała Polska zanosi na ołtarz Ojczyzny. Ale będą tym cenniejszym darem, bo z serca kochającego i zdrowego ducha młodego pokolenia, któremu powierzyć można z całym spokojem najcenniejszy skarb. Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską.

Dajemy jednak wszystko co mamy. Prócz gotowości mienia jest jeszcze inna gotowość, która ostatecznie decyduje o bycie narodu. Tą gotowością jest gotowość ofiar z życia. Oddawna już hartujemy ciało, ćwiczymy oczy i dłonie w Ojczyzny obronie, za największy honor uważamy służbę wojskową. KSM. dało w ostatnich tygodniach mobilizacji ducha polskiego wspaniały dowód swej gotowości, tej gotowości, która jest koroną cnót obowatelskich, gotowość ofiary krwi i życia. Na zew władz naszych wszyscy stanęli do dyspozycji Naczelnego Wodza.

„W tej gotowości ducha mienia i krwi trwać będziemy, silni, zwarci, gotowi; trwać będziemy w spokoju i pewności, wśród pracy i spoczynku czuwając, by ruszyć wtenczas: Gdy zagrzmi złoty róg."

Jak się mamy ustosunkować?

Kilkakrotnie byliśmy zapytywani z wielu stron naszej diecezji jak się mamy ustosunkować do akcji przeszkolenia młodzieży w dziedzinie L.O.P.P. P.C.K. i pożarniczej itd. Zdajemy sobie sprawę, że pytania te nie pochodzą z negatywnego ustosunkowania się młodzieży K.S.M. do tej tak potrzebnej a nawet koniecznej akcji szkoleniowej, lecz zrodziły się one pod wpływem niewłaściwego podchodzenia pewnych ludzi do tej pracy, nie rozumiejącej dobrze całej sytuacji.

Powstały te pytania stąd, iż niejednokrotnie różni ludzie chcą wyzyskać obecną sytuację dla swoich egoistycznych celów, dla porzucenia swego podwórka organizacyjnego dla powiększenia szeregów takiej czy innej organizacji. Naprzykład do pewnej miejscowości przyjeżdża instruktor Straży pożarnej, aby przeprowadzić kurs przeciwpożarniczy, aby i dziewczęta zapoznać z akcją ratunkową w czasie pożaru. Piękna akcja, potrzebna praca, konieczna praca, szczególniej w chwili obecnej. K.S.M. zgłasza swoje członkinie chętnie do przeszkolenia, bierze żywy udział, szkoli się z zapałem. Wszystko doskonale, Oddział spełnia chlubnie swój obywatelski obowiązek, prosi p. instruktora czy p. instruktorkę, by jeszcze do nich przyjechał i dalej przeszkolenie prowadził. A pan instruktor czy instruktorka, oprócz głównej, zasadniczej i obywatelskiej myśli w czasie przeprowadzenia kursu, miał jeszcze swoje egoistyczne zamiary. Spodobało mu się wyrobienie młodzieży K.S.M. jej obywatelskie patriotyczne nastawienie i odrazu na zakończenie wysuwa propozycję, zachętę, a nawet przez urabianie poszczególnych wysuwa projekt zamienienia oddziału K.S.M. na oddział Samarytanek A potem, udaje, że spełnił wielce obywatelski czyn. Do dobrze pracującego oddziału, mającego duży dorobek kulturalny, obywatelski wprowadził ferment, a potem przez naczelnika straży miejscowej odwodzi dalej niektóre jednostki od K.S.M. i tak się kończy kurs sanitarny, czy przeciwpożarowy.

A nawet podsuwa się naczelnikom kursu deklarację, stwierdzającą chęć przynależenia do oddziału Samarytanek.

Drugi podobny wypadek. Trzeba dla zamanifestowania uczuć patriotycznych dla pobudzenia odwagi, nastawienia bojowego wśród młodzieży tu i ówdzie wygłosić kilka płomiennych słów. Urządza się zebrania, wiece manifestacyjne. Piękna myśl, piękny czyn, patriotyczny odruch, tak! Młodzież K.S.M. bierze żywy udział, a na zakończenie tego pięknego obchodu, odczytu o przygotowaniu kobiet do obrony kraju — rzuca się apel, hasło, zachętę, namawia się wprost „Zapisujcie się do oddziału Strzelczyń". I znowu ta sama płytka robota, to samo niezrozumienie sytuacji. I moglibyśmy mnożyć takie czy podobne wypadki, identyczne czy podobne podchodzenie do spraw pierwszej wagi, spraw bardzo ważnych, idei wielkich, przez małych ludzi niejednokrotnie realizowanych.

Czy taka droga jest właściwa *i jak mamy się do tego rodzaju akcji ustosunkować?*

Oświadczamy się jak zawsze dotąd za powszechnym przygotowaniem młodzieży do obrony kraju. *W dotychczasowej naszej pracy mamy duży dorobek w dziedzinie przeszkolenia L.O.P.P. P.C.K.*

mamy cały szereg kursów przez powiatowe władze L.O.P.P. P.C.K. urządzanych. Dziś o 100% a nawet więcej zdwajamy nasze wysiłki.

Za naszymi wytycznymi statutowymi, za oświadczeniami naszych Związków Krajowych K.S.M.Ż. i K.S.M.M. śladami naszej przeszłości i dotychczasowej pracy, pracujmy nad całkowitym przygotowaniem się do obrony kraju. Dlatego chętnie bierzemy i będziemy brać udział we wszelkiego rodzaju kursach, które mają nas do tej obrony uprawnić. Idziemy chętnie bez ociągania się bez stosowania w stosunku do nas przymusu, bierzemy udział w całej akcji przygotowawczej nas, na pełnych uświadomionych obywateli-lki, lecz z jednym zastrzeżeniem, że pozostajemy dalej druhami i druhnami K.S.M. i tu ideowo, organizacyjnie, oświatowo, zawodowo dalej się dokształcamy.

A wszystkim tym, którzy tak do tej pięknej akcji podchodzą, powiemy, że my chcemy i pragniemy przeszkolenia, a nie rozbijania naszego ukochanego KSMM. Z tej racji K.S.M. nie zamieniamy na oddziały Samarytanek czy oddziały Strzelczyń. W stosunku zaś do tych naszych członków-iń, nawet Kierownictw, które namówione, akcją dywersyjną, rozbijacką prowadzą, zastosujemy rygory statutowe.

W ramach K.S.M. prowadzimy pozytywną pracę, pracę teoretyczną i praktyczną nad uświadomieniem się, nad wyrobieniem się i przygotowaniem na stuprocentowych Polaków świadomych obywateli i rozumiejących potrzeby, w jakich znajduje się nasza ukochana Ojczyzna.

W ramach naszego programu prowadzić będziemy, po uzgodnienie z władzami naczelnymi, którzy dobrze tę całą sprawę rozumieją, przysposobienie kobiet do obrony kraja wśród oddziałów żeńskich, przysposobienie wojskowe wśród młodzieży męskiej.

Dlatego mimo okresu ciężkiej pracy fizycznej na wsi, czy urlopów i wyjazdów w mieście, oddziały nasze muszą energiczną wytężoną prowadzić pracę, poważnie systematycznie, bez nerwów, ale wydajnie pracować nad wzrostem naszego bogactwa narodowego w dziedzinie religijnej, oświatowo-kulturalnej, obywatelskiej, gospodarczej i tężyzny ciała. Z hasłew „Budujemy Polskę Chrystusową" idźmy zwarci, silni, gotowi do pracy w naszym ukochanym K.S.M.

Uwaga: *Gdyby jeszcze zdarzały się wypadki, o których mowa wyżej, prosimy nas o tym zawiadomić, abyśmy mogli interweniować u władz właściwych. Zaznaczamy, iż namawianie, przeciąganie lub przymusowe wciąganie członków K.S.M. do innej organizacji jest sprzeczne z Kodeksem Karnym.*

Katolicki Uniwersytet Ludowy w Wąchocku

Głośno i szeroko mówi się o Katolickim Uniwersytecie Ludowym w Wąchocku, nie tylko w diecezji sandomierskiej, ale także poza jej granicami.

Sławę tej katolickiej placówki oświatowej roznoszą po Polsce, urzędowi i nieurzędowi goście, którzy mieli możność przebywać w starych murach pocysterskiego klasztoru i przyglądają się pracy wychowawców i młodzieży. Ale przede wszystkim do sławy tej przyczynia się tych dwustu przodowników i przodowniczek, rozsianych po wioskach i miasteczkach, żyjących myślami stamtąd zaczerpniętymi.

Polsce trzeba dzielnych i mądrych katolików, bo tylko tacy staną się twórczymi obywatelami. Temu celowi chce służyć Katolicki Uniwersytet Ludowy w Wąchocku.

Każdy trzeźwo myślący chłopiec i dziewczyna rozumie potrzebę zdobycia praktycznej i zdrowej wiedzy, którą z pożytkiem zużyć można dla dobra osobistego i społecznego.

Wiedza nie spada jak manna z obłoków. Trzeba jej szukać, nie szczędząc trudów i ofiar. Dobry i uczciwy katolik czerpie ją z tych źródeł, do których ma pełne zaufanie, że nie są zanieczyszczone fałszem.

Katolicki Uniwersytet Ludowy, z tej racji, że jest katolicki i publicznie się do tego przyznaje, na rzetelnej we wszystkim opiera się prawdzie. **Aby nie zrobić zawodu sobie i społeczeństwu, trzeba pamiętać, że w murach jego powinni się znaleźć ci tylko, którzy szukają nowych i jasnych dróg, żeby nimi postępować i innych za sobą wieść. Komu wystarczają płytkie zainteresowania, kto nie czuje w sobie żadnych wyższych pragnień i tęsknot, kto nie stawia sobie pytań i nie szuka na nie odpowiedzi, kto widzi tylko siebie,** swoje podwórko i swoją tylko gospodarkę, a nie czuje pociągu do pracy dla drugich, miejsce jego w opłotkach, a nie w **Katolickim Uniwersytecie Ludowym.** Stracony trud, zmarnowany czas, rozczarowanie dla tych, którzy w nim pokładają nadzieję i krzywda dla K. U. L. dla którego zamiast być chlubą, staje się kompromitacją.

Katolicki Uniwersytet Ludowy radośnie przyjmuje uspołecznione jednostki i ci znajdą w nim wszystko, co potrzebne jej do pracy w dalszym życiu. Ci go nie zawiodą, jak nie zawiedli go dotychczasowi wychowankowie, którzy w wielu wypadkach mimo drwin i kpin, mimo ujemnego nastawiania opinii, którą im urabia-

no już w tym czasie, gdy byli już w uniwersyteckich murach, nie zlękli się, nie zachwiali, ale pozostali wierni sobie, myślom i zasadom wypracowanym wspólnie podczas pobytu w Wąchocku.

Już dziś czas zastanawiać się i myśleć o jesiennym kursie w Katolickim Uniwersytecie Ludowym, który rozpoczyna się w pierwszych dniach października b. r.

Już czas myśleć, zastanawiać się, szukać środków, oszczędzać pieniądze, układać pracę, aby z chwilą ogłoszenia terminu ogłoszeń, kilkudziesięciu zdrowych, dzielnych, zdolnych druhów w murach K. U. L. się znalazło.

Uwaga. Bliższe informacje podaliśmy w okólniku „Nasze Drogi" za czerwiec b. r.

Nasz dar na Kat. Uniwersytet Ludowy w Wąchocku

„Zjazd Delegowanych KSMŻ. (tak samo KSMM.) doceniając znaczenie Kat. Uniwersytetu Ludowego w Wąchocku, wyraża wielką wdzięczność J. E. ks. Biskupowi J. Lorkowi za powołanie do życia tej katolickiej placówki wychowawczo-oświatowej na terenie diecezyj sandomierskiej, a doceniając jego ważności i potrzebę, jak również konieczności rozwoju na długie lata, wzywa wszystkie druhny (wszystkich druhów) do licznego zgłaszania się na czteromiesięczne kursy K. U. L. w Wąchocku, a chcąc pomóc finansowo tej nowej placówce postanawia: Każdy Oddział Kat. Stow. Młodzieży diecezji sandomierskiej obowiązany jest urządzić jedną imprezę dochodową, obojętnie jaką, z której czysty zysk, przeznaczy i prześle najpóźniej do września b. r. do Centrali na K. U. L. w Wąchocku.

Taką uchwałę i w tym roku powzięły Zjazdy Delegowanych tak KSMŻ. jak i KSMM.

Aby ułatwić Oddziałom zrealizowanie i wykonanie tej pięknej, pełnej zrozumienia znaczenia Kat. Uniw. Ludowego, uchwały, Centrala wyjednała pozwolenie od Urzędów Wojewódzkich w Kielcach i Łodzi na zbiórkę publiczną w dniu 11 czerwca. Pozwolenie otrzymaliśmy i natychmiast wszystkim Oddziałom, na adresy Przewielebnych Księży Proboszczów i Asystentów. wysłaliśmy legitymacje, upoważniające do zbierania ofiar. Już niektóre Oddziały przysłały nam nawet owoce tej zbiórki, przesyłając zaraz pieniądze do Centrali. Ale zrobiła to dotąd znikoma zaledwie część. Na resztę z niecierpliwością czekamy i sądzimy, że będą one i liczne i duże.

W czasie tegorocznych Zjazdów Delegowanych wyłoniła się również sprawa, co zrobić z tymi Oddziałami tak męskimi jak i żeńskimi które w roku zeszłym nie spełniły swego obowiązku i nie wywiązały się z podobnej zeszłorocznej uchwały. Po dłuższej dyskusji Delegaci i Delegatki powzięły następującą uchwałę.

„Zjazd Delegowanych KSMM. (tak samo KSMŻ.) wzywa wszystkie Oddziały, które dotąd nie uregulowały należności uchwalonej w roku zeszłym na Zjazdach Delegowanych, że każdy Oddział urządzi jedną imprezę na KUL. w Wąchocku, do koniecznego urządzenia w tym roku jednej imprezy dochodowej i przesłania czystego zysku z tej imprezy na KUL. w Wąchocku".

Jasnym jest, że te Oddziały, które w roku zeszłym nie spełniły swego obowiązku, winny to uczynić koniecznie w tym roku, przesyłając dochód z dwóch imprez. Z jednej, aby wypełniły zeszłoroczne zobowiązanie, z drugiej, aby zadośćuczynić tegoroczne postanowienia i uchwały. Opierając się na tych uchwałach prosimy i wzywamy wszystkie Oddziały tak KSMŻ. jak i KSMM., by naprawdę wszystkie dary na KUL. przysłały. Mamy nadzieję i wierzymy że tak będzie, że nie będzie w tym roku ani jednego Oddziału, którýby zlekceważył postanowienia i uchwały Zjazdów Delegowanych. Druhny — Druhowie. Budujmy wspólnymi siłami piękną placówkę, która niewątpliwie w ruchu katolicko-społecznym odegra wielką rolę, która co rok wydawać będzie dziesiątki przodowników wsi pracujących w duchu nauki Chrystusowej. Czy nie warto dla rozwoju tak ważnej, tak pożytecznej i tak potrzebnej tak koniecznej wprost placówki w dobie dzisiejszej, poświęcić trochę trudów, narazić się nawet, gdyby zaszła potrzeba, na małą przykrość i przycinek w czasie zbierania ofiar. Cóż to jest w porównaniu z wizją pięknego, we wszystkie potrzeby wyposażonego gmachu KUL. w Wąchocku, w którym i my i przyszłe pokolenia będą wyrabiać się, kształcić na uświadomionych, pełnowartościowych katolików-apostołów-obywateli owianych wielką i twórczą miłością swoich środowisk, gmin i ukochanej Ojczyzny.

Słyszymy — jak mówicie — Żaden trud, żaden wysiłek, żaden przycinek, żadna przykrość nie zgasi w nas miłości naszego KUL. w Wąchocku i niepowstrzyma nas od udziału w kursach tegoż Uniwersytetu i zbierania ofiar na ten piękny cel, jakim jest **Katolicki Uniwersytet Ludowy w Wąchocku.**

15 sierpnia b. r. zbiórka publiczna

(znaczek kwiatek) na Kat. Uniw. Ludowy w Wąchocku

Aby ułatwić wszystkim oddziałom szczególnie męskim wywiązanie się należyte z obowiązku niesienia ofiary na Kat. U. L. w Wąchocku. Centrala wystąpiła do Urzędów Wojewódzkich w Kielcach i Łodzi z prośbą o udzielenie pozwolenia na przeprowadzenie drugiej zbiórki na K. U. L. w dniu 15 sierpnia b. r. w dzień „Cudu nad Wisłą".

Pragniemy aby i w tej zbiórce wzięły udział wszystkie oddziały KSMŻ wspólnie z KSMM.

Co robimy z pieniędzmi zebranymi w dniu 15 sierpnia?

1. Oddziały, które wpłaciły ofiarę uchwaloną w roku zeszłym jak również przeprowadziły zbiórkę w dniu 11 czerwca i pieniądze już wysłane załączone czekiem do PKO do Centrali, mogą pieniądze z tej z biórki obrócić na swoje potrzeby wewnętrzne oddziału. Gdyby chciały, mogą przesłać na K. U. L.

2. Oddziały; które w dniu 11 czerwca przeprowadziły zbiórkę i przesłały już pieniądze, ale zalegają z ofiarą za rok 1938, winny zebrane pieniądze prżesłać na K. U. L. jako dar za rok przeszły — 1938.

3. Oddziały, które 11 czerwca nie mogły lub zaniedbały urządzić zbiórki publicznej i jeszcze nie przesłały pieniędzy do Centrali niech w dniu 15 sierpnia koniecznie zbiórkę urządzą i cały czysty zysk zaraz po zbiórce prześlą do Centrali.

4. Oddziały, które nie wpłaciły nic na K. U. L. w roku zeszłym ani nie urządziły zbiórki w dniu 11 czerwca winny koniecznie przeprowadzić zbiórkę w dniu 15 sierpnia i pieniądze zebrane przesłać zaraz, a oprócz tego winny urządzić inną imprezę dochodową z której czysty zysk prześlą do Centrali.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten i ów oddział może powiedzieć — Już co tydzień odbywają się u nas zbiórki i my jeszcze pójdziemy „dziadować". Tak rzeczywiście jest, różni chodzą i kwestują i to, uważamy, i nas upoważnia i ośmiela do zbierania ofiar na nasze katolicko-oświatowe cele. My nie możemy zawsze z naszymi sprawami ustępować innym. My dajemy zawsze, ochoczo, bez szemrania, a bardzo często sami bierzemy udział w zbieraniu ofiar na różne cele jak LOPP, PCK, LMK, PBK. Harcerstwo, akcję charytatywną, bezrobotnych itd. itp.

Dajemy chętnie, uważamy te instytucje za bardzo pożyteczne bierzemy chętnie i z całym poświęceniem udział w tej akcji ale

jednocześnie na ściśle katolicko-oświatowe cele, które również jak wyżej wymienione ogromną odgrywają rolę w całokształtcie życia narodowo-państwowego, powinniśmy się zwrócić do katolików starszych. Wychodząc z tych założeń musimy mieć odwagę puknąć do kieszeni starszego społeczeństwa, by naszą pracę swoimi ofiarami poparli.

Jest to jednak wtedy dopuszczalne, gdy w Oddziale składki regularnie i solidnie płacimy, pracę należycie prowadzimy i na cele ściśle organizacyjno-ideowe pieniądze używamy. I dziwna rzecz, że w tych miejscowościach, gdzie naprawdę Oddziały Kat. Stow. Młodzieży należycie i owocnie pracują, gdzie pracę ich znacie, gdzie pod wpływem ich przykładu apostolskiej pracy zmienia się środowisko, gdzie miłość Boga, Ojczyzny, ludzi podejmuje, gdzie pod wpływem dobrego przykładu w codziennym życiu młodzieży KSM rozumie się młodzież w parafii, wsi, czy gminie, tam starsze społeczeństwo chętnie na KSM daje i daje hojnie. A więc pracujmy należycie, sami pokrywajmy swoje potrzeby, a gdy wiele rzeczy nie możemy sami zrobić śmiało z pokorą odnieśmy się do starszego katolickiego społeczeństwa a ono napewno nam przyjdzie z pomocą.

Uwaga. Jeżeli pozwolenie otrzymamy wyślemy legitymacje. Dopóki legitymacji nie otrzymają, Kierownictwa prosimy zbiórki nie urządzać.

W dniu 11 czerwca dobre wyniki dała zbiórka nie tylko w miejscowościach parafii, lecz również na poszczególnych wioskach, w formie odwiedzania nawet domów poszczególnych. Zastosujmy i ten rodzaj w dniu 15 sierpnia.

Druhny idźmy z postępem

Tak przykro patrzeć na dziewczynę, która po wyjściu zamąż, stosunkowo w młodym wieku, borykać się musi z trudnościami w gospodarstwie, tylko dzięki temu, że nie jest do tego przygotowaną. Narzeka wtedy na wszystkich i wszystko: na rodziców, że ją zawcześnie wydali za męża, że jest wymagający, na lichą gospodarkę, że nie daje dużo dochodu itd. Ciągle niezadowolona, wie, że nie jest tak jak być powinno, a nie zdaje sobie sprawy w czym tkwi największa wina. Często rachuje się ze swym sumieniem czy przypadkiem nie traci zbyt dużo czasu na „bajki" — dochodzi do wniosku, że nie, przeciwnie nosa nie wytknie od niedzieli do niedzieli, wstaje do dnia, a późny wieczór zastaje ją jeszcze krzątającą się.

Los staje się dla niej tymbardziej okrutny, gdy widzi sąsiadkę, wcale nie bogatszą — a na wszystko ma czas, na wszystko wystarcza, pracuje jeszcze dla dobra wsi i co najważniejsze jest ze swego życia zadowoloną. Otóż musimy rozwiązać tę zagadkę, ale rozpatrzymy całe zagadnienie na szerszej płaszczyźnie.

Żyjemy w wieku, którego znamieniem jest zawrotne tempo, wszystko to co kilka lat temu było nowością dziś należy nieomal do zabytków archiwalnych, na miejsce przedmiotu starego, mamy nowy, coraz bardziej udoskonaalony i to w każdej dziedzinie życia, którą byśmy tylko nie ruszyli.

Człowiek, który trzyma się metod pracy z przed lat kilku, pozostaje w tyle, nie może dorównać innym, idącym z duchem postępu.

Z tego wniosek, że każdy członek ludzkości musi być w przeciągu całego życia dzieckiem ciągle, ale to ciągle bez przerwy nabywającym świeże umiejętności. To nie jest trudne, wymaga tylko od nas mocnego postanowienia, że nie poprzestanę na tym co wiem, ale systematycznie będę się dokształcać w najdostępniejszy dla mnie sposób; a mamy ich przecież wiele, nawet bardzo wiele — trzeba tylko chcieć.

Jedną z dziedzin, która równie często ulega zmianie, udoskonala, a którą się specjalnie zajmiemy jest gospodarstwo — zarówno domowe, (gotowanie, pieczenie, przetwory, pranie, prasowanie, trykotarstwo (jak i podwórzowe (hodowla, uprawa roli). Nie wystarczy młodej gospodyni umiejętność nabyta przy matce czy babce; życie wymaga aby z każdym rokiem dostosowała swój sposób gospodarowania do potrzeby chwili — w przeciwnym razie nie podoła obowiązkom dobrej, pożytecznej gospodyni.

Nie każdą stać, aby się udać do szkoły zawodowej czy szkoły rolniczej czy gospodarczej ale każdą stać aby przeszkoliła się od czasu do czasu na najrozmaitszych kursach fachowych, urządzanych przez organizację. Koszt jest minimalny, porę odpowiednią wybieramy sami, siła fachowa znajdzie się zawsze. Nie marnujmy czasu, bo „czego Zosia się nie nauczy, tego Zofia nie będzie umiała„, ale urządzajmy właściwy kurs we właściwym czasie. Okres kursów zawodowych zaczyna się już od sierpnia — najpierw przetworów owocowych, następnie jarzynowych, gotowanie, pieczenia, trykotarstwa, szycia, higieny, ratownictwa — w przeciągu całej zimy. Nie zwlekajmy, ale na najbliższym zebraniu postanówmy urządzić jeden lub dwa z podanych wyżej kursów i zgłośmy do Centrali diecezjalnej w Sand„ a najchętniej przyjdzie nam z pomocą.

Warunki kursów

Kurs gotowania trwa tydzień i kosztuje 15 zł, kurs przetworów owocowych trzy dni — 7,50 zł, szycia i kroju 6 tygodni 90 zł, haftów ludowych 2—3 tygodnie — 15 zł za każdy tydzień, trykotarstwa od 2 do 4 tygodni 15 zł za każdy tydzień, kurs pieczenia 4—6 dni.

Do opłat instruktorki 15 zł za każdy tydzień kursu dochodzą jeszcze — zwrot kosztów podróży instruktorki wraz z mieszkaniem i całkowitym utrzymaniem instruktorki w czasie trwania

Na najbliższym posiedzeniu Kierownictwa postanowimy urządzić kurs i zaraz zgłosimy do Centrali. Zgłoszenia należy przysyłać najmniej na 6 tygodni przed terminem urządzanie kursu i raz zgłoszonego kursu nie należy odwoływać.

Nowość w naszej pracy — kursy koszykarskie

Już od dłuższego czasu staramy się wprowadzić do programu pracy coś praktycznego. Wśród młodzieży żeńskiej dział praktyczny — fachowy rozwija się coraz pomyślniej. Świadczy o tym wielka ilośc kursów w oddziałach KSMŻ. przeprowadzanych. Dla młodzieży męskiej postaraliśmy się **o instruktora koszykarstwa**. Znaleźliśmy instruktora wykwalifikowanego, który na dogodnych warunkach może przeprowadzać kursy koszykarskie. Kurs koszykarski trwa 2 miesiące.

Na program dwumiesięcznego kursu złoży się:

Wyrób półkoszków, koszyków, opałek, koszów na kwiaty, stołów, etażerek, krzeseł i kanapek pojedyńczych, kołysek, wasągów do wozów i sani.

Nauka odbywać się będzie przez cały dzień przy pomocy narzędzi ręcznych i modeli przez instruktora—nauczyciela przywiezionych. Zdajemy sobie sprawę, że kursy te mogą się odbywać w porze jesienno-zimowej, lecz piszemy o tym już obecnie, gdyż już czas przygotować wiklinę, z której wymienione przedmioty będziemy robić.

W sierpniu i wrześniu należy przygotować wiklinę.

Na półkoszki, wasążki, koszyki, opałki należy przygotować wiklinę jednoroczną, średnio i grubszą.

Na przedmioty meblowe jak kosze na kwiaty, stoły, etażerki, krzesła, kanapki należy przygotować wiklinę 2 i 3 letnią i należy ją zaraz po ścięciu oskrobać—zdjąć korę i w miejscu ciennym ułożyć.

Kurs taki kosztuje 70 zł miesięcznie czyli 140 zł na dwa miesiące plus koszta podróży i utrzymanie całkowite wraz z mieszkaniem dla instruktora—nauczyciela.

Twierdzimy, iż w wielu miejscowościach naszej diecezji, szczególniej przywiślańskich, czy obok innych rzek położonych możemy bez żadnych trudności taki kurs zorganizować.

W kursie takim mogą wziąć udział tak druhowie, druhny jak i starsi. Ilość uczestników od 20 do 25 osób.

Zbytecznym byłoby przekonywać o potrzebie tego rodzaju kursu. Tak dla własnego użytku w gospodarstwie, jak również nawet dla handlu możemy się nauczyć wielu pożytecznych i dochodowych przedmiotów wyrabiać. Termin zgłoszeń do 1 września b. r. do Centrali.

Płacimy składki do Centrali

„Zjazd Delegowanych KSMŻ (tak samo KSMM) doceniając znaczenie składki organizacyjnej dla wyrobienia obowiązkowości i ofiarności wśród młodzieży KSMŻ(M) i rozumiejąc potrzeby materialne Zarządu KSMŻ (KSMM) uchwala na rzecz Centrali po 3 grosze miesięcznie od członka (ini) każdego Oddziału, która to suma winna być przez wszystkie Oddziały Kat. Stow. Młodz. uiszczona przy końcu każdego kwartału".

Taką uchwałę powzięły Zjazdy Delegowanych w tym roku. Jest ona jasna i zrozumiała. Obecnie chodzi o to, by wszystkie Oddziały zaczęły ją szybko realizować. Zaznaczamy, iż Zarząd zmuszony koniecznością będzie bardzo skrupulatnie tej uchwały przestrzegał.

W czasie dyskusji wyłoniła się sprawa, co zrobić z tymi oddziałami, które zalegają ze składkami na 1937 i 1938 r. Zjazdy Delegowanych po dyskusji postanowiły: **Wzywamy wszystkie Oddziały zalegające ze składkami do Centrali na rok 1937 i 1938,— by ratami najpóźniej do 31 grudnia 1939 r. zaległe składki uregulowały. W stosunku do opornych, prosimy, by Zarząd wyciągnął konsekwencje, nie wyłączając nawet rozwiązania".** Centrala już od dłuższego czasu, zmuszona koniecznością, puka często i apelują, prosi o regulowanie systematyczne składek. Nieraz nawet i groziła. Ponieważ nie będzie innej rady, w stosunku do opornych, jak tylko zastosowanie sankcyj, przeto oświadczamy, iż począwszy od września br. w okólniku wzywać będziemy kolejno, wyliczając oddziały i wysokość zaległości do regulowania tak zaległych, jak bieżących składek. **Gdy w dniu 31 grudnia b. r. znajdą się Oddziały, które**

wszystkich składek nie uregulowały zmuszeni będziemy z bólem zastosować uchwałę zjazdów Delegowanych i Oddziały takie rozwiązać.

Wierzymy i ufamy, iż nasze Kochane i Drogie Kierownictwa, iż wszystkie Druhny jak również Druhowie, dołożą wszystkich starań, aby Centrali przyjść z pomocą finansową, aby Jej przez to ułatwić zrealizowanie wielu projektów, zamierzeń, planów. Wierzymy i jesteśmy pewni, że nie będzie potrzeba uciekać się do ostrych sankcyj i upomnień, że Oddziały same uregulują i zaległe i bieżące składki. Czekamy w nadziei, że się nie zawiedziemy.

Nasza praca w okresie letnim

Na całość naszej pracy w Oddziałach składają się treści o znaczeniu zasadniczym. To też logicznie i trzeźwo rozumiejący druh w rozkładzie zajęć letnich uwzględni czas potrzebny dla rozwoju ducha, umysłu i ciała. Sezonowy wzrost robót polnych nie może i nie powinien być okresem posuchy dla naszych KSM-owskich zajęć, gdyż grozi on niebezpieczeństwem wyjałowienia — zatratą zdobytym już wartościom.

Wskutek tego w porze jesienny-zimowej trzebaby pracę zaczynać od początku i tak w kółko. Owocny wysiłek jest wysiłkiem ciągłym, zbliżonym do tej przysłowionej kropli wody, żłobiącej kamień. Wyższość naszych druhów nad innymi leży w umiejętnym doborze, szeregowaniu i ocenie różnych wartości. Trzeba się zdobyć na ciągłą wytrwałość, aby je sobie przyswoić. Naturalnie, może zajść potrzeba, że wskutek nawału koniecznych zajęć gospodarczo-polnych będziemy musieli chwilowo ograniczyć ilość i czas trwania zebrań i zbiórek, może trzeba je będzie przenieść na niedzielę i święta nie w tym jednak tkwi istota rzeczy.

Ważnym jest, aby była zachowana ciągłość pracy, nie osłabł entuzjazm i zainteresowanie druhów. Naszej pracy nie wolno nam traktować w pewnych sezonach jak kopciuszka, bo stałymi jej znamionami są królewskie cechy dostojeństwa i ważności. Może a nawet powinno się zmienić miejsce naszych zajęć. W tym okresie hasłem dla nas niech będą słowa: Wyjdźmy z ognisk! Odbywajmy swe zebrania i zbiórki, o ile to możliwe, na świeżym powietrzu, w sadach, na łąkach, w lesie. Niech przestrzeń rozbrzmiewa naszymi piosenkami, niech dzwoni nasz szczery śmiech, niech padają ważkie słowa przy wtórze ptaków i cichym poszumie wiatru. Nie zapominajmy, że jest to czas wycieczek i sąsiedzkich odwie-

dzin Oddziałów i zespołów p. r. Kiedyż, jeśli nie teraz, drogi i ścieżki mają się zaludnić naszymi karnymi szeregami, śpieszącymi radośnie i wesoło, aby zwiedzać i odwiedzać, uczyć się i zadzierżgać serdeczne węzły braterskiego, sąsiedzkiego współżycia.

Wykorzystajmy ten czas na musztrę, gry i zawody sportowe. Trzeba nam siły i trzeba karności! I siłę i karność zdobędziemy przez musztrę, gry i zawody sportowe. O zdrowej zabawie i rozrywce pod gołym niebem także wypadnie nam pomyśleć, bo nam się słusznie należy. Czas znajdzie się na wszystko, mimo wzmożonych zajść fizycznych. Dowodem tego są te puste śmiechy i brudne piosenki długo w noc rozbrzmiewające po wioskowych i polnych drogach, te gromady, mieszane, bezmyślnie wystające wieczorami pod płotem, te nie zajęte lub jak zajęte! niedzielno-świąteczne popołudnia. U nas tego wszystkiego nie ma i być nie może.

A więc do pracy w okresie letnim, by choć nieco w zmniejszonym tempie, lecz ciągle wytrwale do pracy się rwać i tę pracę systematycznie prowadzić.

Druhowie-ny Peerowcy pomnażają swą pracę

Zdajemy sobie sprawę z sytuacji międzynarodowej, jaka istnieje w Europie. Musimy być na wszystko przygotowani. Na wypadek wojny ten naród, który ma rolnictwo najlepiej postawione i może w dostatecznej ilości dostarczyć żywności armii i społeczeństwu, może liczyć na zwycięstwo. Jeżeli dotychczas staraliśmy się, by akcja p. r. dawała dobre rezultaty, to w obecnej chwili wysiłki nasze musimy podwoić.

Musimy dołożyć wszelkich starań, by nietylko zespoły obecnie funkcjonujące wywiązały się należycie ze swych zadań, ale będziemy słowem i przykładnym prowadzeniem samokształcenia poletka, uświadamiali naszych sąsiadów i znajomych którzy ważności podniesienia kultury rolnej w Polsce jeszcze dokładnie nie rozumieją. Idziemy więc do wyścigu pracy — chlubnie zakończymy ten rok peerowski, wszyscy zgłosimy się na następny rok do dalszego stopnia. Postaramy się, by w naszych Oddziałach u młodszych druhów i druhen powstały zespoły pierwszego stopnia. Przez odpowiednią propagandę zachęcimy i inne oddziały sąsiednie, aby u siebie powołały do życia zespoły przysposobienia rolniczego.

Dzień przysposobienia rolniczego

Dla lepszej propagandy przysposobienia rolniczego, zalecamy zaraz po żniwach, w sierpniu urządzenie dnia przysposobienia rolniczego. **Dobrze byłoby, gdybyśmy dzień przysposobienia rolniczego połączyli z dożynkami.**

O materiał potrzebny prosimy się zwrócić do Centrali.

Na program dnia przyspobienia rolniczego mogą się złożyć:

1) Referat—wykład o potrzebie oświaty rolniczej na wsi wogóle a wśród młodzieży w szczególności.

2) Pochód przez wieś — można nieść piękne plony i słabe plony dla wykazania, co daje oświata rolnicza. W czasie pochodu nieśmy transparenty z wezwaniem do oświaty rolniczej.

3) Dożynki — tańce ludowe, piosenki, korowody, inscenizacje, wieniec.

Kto ureguluje prenumeratę za Okólnik „Nasze Drogi"

Wszystkim Oddziałom KSMŻ i KSMM wysyłamy na adresy Księży Asystentów czy Prezesek-ów okólnik „Nasze Drogi". Robimy to dlatego, aby każdy Oddział mógł mieć instrukcje swojej diecezjalnej Centrali. Okólnik dochodzi chyba do wszystkich Oddziałów, gdyż do nas nie wraca.

Prenumeratę płacą, ale nie wszystkie Oddziały. Wiele Oddziałów zalega z prenumeratą. Dlatego prosimy bardzo, by w najbliższym czasie, wszystkie Oddziały prenumeratę uregulowały, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać prenumeratę ze względów finansowych. Prenumerata wynosi 1.80 zł rocznie. Chyba każdy Oddział na to stać.

A więc czekamy na rychłą prenumeratę za okólnik „Nasze Drogi".

Wiadomość ważna dla Oddziałów K. S. Młodzieży powiatu opoczyńskiego, koneckiego, iłżeckiego

Komunikujemy, iż Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych obsługujący powiat opoczyński i konecki mieści się w Piotrkowie Trybunalskim. Dlatego o udzielenie pozwolenia na urządzenie loterii fantowej należy zwracać się odtąd do Piotrkowa-Trybunalskiego, a nie do Kielc, jak było dotąd. Podobny urząd dla powiatu iłżeckiego mieści się w Radomiu.

Doprowadzimy kasy oddziałów do porządku

Zdarza się czasami iż nasze księgi kasowe w Oddziałach są w dużym nieporządku. Cały szereg pozycji źle wpisanych, niewiadomo gdzie rozchody, a gdzie przychody, nie ma kwitów przychodowych czy rozchodowych. Są to drobne, ale bardzo ważne rzeczy. I dlatego polecamy, aby Oddziały KSMłodzieży doprowa-

dziły kwity t. zw. sznurowe" to jest, by notowały przychody i rozchody przez kalkę, lub wstawiały jedną część w kwitariuszu, a drugą identyczną wydawały lub przyjmowały. Zarzućmy zwyczaj wystawiania lub przyjmowania kwitów na małych karteczkach, świstkach papierów. Kierownictwom Oddziałów i Komisjom Rewizyjnym polecamy, by taki sposób obrały w swojej pracy. Na wizytacjach będziemy na to zwracać uwagę.

Sprawozdanie z ofiar na F.O.N. i P.O.P.

Wiemy, że bardzo dużo oddziałów złożyło mniejsze czy większe ofiary na FON czy na POP. Trzeba, aby społeczeństwo wiedziało, że KSM spełniło chlubnie swój obowiązek. Dlatego prosimy by wszystkie oddziały w najbliższym czasie zawiadomiły Centralę o tym ile złożyły. Centrala wszystko zsumuje i ogłosi w prasie diecezjalnej i ogólnej. Prosimy to zrobić.

M u n d u r y

Widzimy, że piękny odruch kupowania i ubieranie się w K. S. M-owskie mundury, ostatnio nieco ustał. A szkoda, gdyż umundurowanie należyte przyczynia się do spoistości organizacyjnej. Dlatego przypominamy o obowiązku nabycia organizacyjnych mundurów tak przez druhów, jak i druhny. Przy szyciu, nabywaniu materiałów itd. należy koniecznie trzymać się wytycznych. „Regulamin mundurka". Obecnie po żniwach należy koniecznie starać się i dążyć, by wszystkie druhny, wszyscy druhowie posiadali piękne organizacyjne mundurki.

Na mundury męskie doskonałym materiałem jest drelich, utkany na specjalne zamówienie naszego Związku.

Cena drelihów jest bardzo niska.

Drel. D. 70 — cena 1.30 zł za metr.

Drel. M. 70 — cena 1.00 zł za metr.

Próbki tego drelichu przedstawiają się bardzo ładnie.

Zamówienia na powyższe gatunki drelichu należy kierować pod adresem: Otto Patrz, Skład Komisowy. Poznań. Stary Rynek 98/100. Odziały mogą dla siebie wprost z fabryki sprowadzać.

Zjazd Delegowanych KSMŻ.

Tegoroczny Zjazd Delegowanych KSMŻ odbył się w murach KUL. w Wąchocku. Na Zjazd przybyło 450 druhen.

Srawozdanie z dzialności za rok 1939 złożył i przedstawił ks. J. Maruszewski, sekretarz generalny i asystent kościelny KSMŻ.

Piękny i praktyczny referat pod tytułem: „KSMŻ. wobec nowych zadań” — wygłosiła drh. ref. E. Stamińska.

Do Zarządu wybrano następujące osoby:

1) p. Helena Bielińska, 2) p. Dyr. Iwaszkiewiczowa, 3) p. M. Halpertowa, 4) p. Wanda Kalkstein, 5) p. Irena Matuszewska, 6) drh. H. Wyleżyńska, 7) p. J. Węglewiczówna 8) drh. W. Wójcicka.

Do Komisji Rewizyjnej:

1) p. Antonina Zacharska
2) p. J. Winnicka
3) drh. M. Błaziakówna

Delegatki na Zjazd Związkowy: 1) drh. ref. E. Stamińska, 2) drh. instr. A. Snopkiewiczówna, 3) drh. instr. I. Skrabinówna, 4) drh. instr. A. Bilińska, 5) drh. instr. M. Węciorówna, 6) p. instr. Ir. Matuszewska, 7) drh. W. Wójcicka, 8) drh. Br. Zwolska, 9) drh. H. Kozdrachówna.

Dyskusja była nadzwyczaj ożywiona. Druhny dały dowód wielkiego wyrobienia ideowego i organizacyjnego. Znać było w czasie dyskusji wielką troskę o rozwój KSMŻ. Poruszały poważne problemy, szukając rozwiązania.

Msze św., płomienne przemówienie i aktu poświęcenia sztandaru diecezjalnego dokonał Ks. Kan. Dyr. Wł. Krawczyk.

Jesteśmy pewni, że te wielkie i mądre slowa kazania przy poświęceniu sztandaru, które wszystkich zebranych poruszyły do łez, treść referatu, ożywiona dyskusja, wszystkie informacje i wyjaśnienia zapadły głęboko w dusze druhen. Pod skrzydłami jubileuszowego sztandaru pójdziemy w bój z hasłem: „Dla Polski, dla narodu, dopomóż Mario żyć”.

Kursy dla Kierownictw Okręgowych

Po Zjeździe Delegowanych KSMM. odbył się tygodniowy kurs dla Kierownictw Okręgowych KSMM. Wzięło w nim udział 45 druhów. Po Zjeździe Delegowanych KSMŻ. odbył się również tygodniowy kurs dla Kierownictw Okręgowych KSMŻ. wzięło w nim udział 60 drh. Na kursie poruszono cały szereg problemów teoretycznych i praktycznych, które Kierownictwa okręgowe będą realizowały na swoich okręgach.

Kierownictwom Okręgowym życzymy **„Szczęść Boże w pracy”**

P. K. O.
Pocztowa Kasa Oszczędności
Generalny Sekretariat
Wydział Ekonomiczny
L. 1092 W. E.
W odpowiedzi należy przytoczyć powyższą liczbę.

DRUHNY — DRUHOWIE!

Zblżamy się ku końcowi II Konkursu Oszczędnościowego zorganizowanego dla Oddziałów K.S.Młodzieży.

Z radością stwierdzamy, że z biegiem lat wzrasta zrozumienie idei oszczędności i zwiększa się liczba Oddziałów biorących udział w pracy nad gospodarczą rozbudową Polski.

Zgodnie z warunkami Konkursu uczestniczące w nim oddziały winny w czasie od 1-go do 15 czerwca przesłać pod naszym adresem kwestionariusze sprawozdawcze, prowadzone w czasie Konkursu.

Na podstawie otrzymanych kwestionariuszy Sąd Konkorsowy rozdzieli między uczestników nagrody, przewidziane w projekcie konkursowym. Ponadto prosimy napisać czytelnie na kwestionariuszu nazwisko i imię Ks. Asystenta oddziału, względnie opiekuna, oraz nazwisko jednej z członkiń oddziału lub Z.K.O.

O wyniku konkursu zawiadomimy druhny-ów oddzielnym listem, poza tym wyniki będą podane do publicznej wiadomości za pośrednictwem miesięczników „Kierownik" i „Młoda Polka".

Łączymy pozdrowienia dla wszystkich druhen-ów pozostajemy
z poważaniem in. p. *I. Marszałek*

Podając do wiadomości list P.K.O. skierowany do nas, zachęcamy gorąco te oddziały, które prowadziły w tym roku II konkurs oszczędnościowy, aby wysłały kwestionariusz i prosimy by w III Konkursie Oszczędnościowym, z którym będą zawiadomione wszystkie oddziały, wzięły udział wszystkie oddziały tak K.S.M.Ż. jak i K.S.M.M. Oszczędność to wielka cnota i nam w czasach dzisiejszych bardzo potrzebne.

Wszystkie oddziały K.S.M. zgłaszają się do III Konkursu Obowiązkowości.

Zadania i zakres pracy niewiast w czasie wojny

Przystępując do tak ważnego zagadnienia, musi każda z nas, jak i każde społeczeństwo być uświadomione w tak ważnej sprawie jakie jest zagadnienie obrony naszego kraju.

Przede wszystkim należy rozważyć powód, który nas do tej akcji skłania, czy jest to zagadnienie rzeczywiście tak wielkiej wagi, aby pociągnąć za sobą ogólnie zaiteresowanie całego społeczeństwa.

Otóż w czasach w których żyjemy obecnie, groźne chmury wojenne wiszą nad całym światem.

Dziś tam jutro gdzieidziej, raz bliżej raz dalej od nas wybucha pożar wojny. I nas zaskoczyć mogą wypadki dziejowe, które wbrew naszej woli i chęci wciągną Polskę w zawieruchę wojenną. Mamy groźnych sąsiadów ze wschodu i zachodu — a z innych stron nie wszyscy sąsiedzi są pewni.

Wobec czego widzimy, że jesteśmy bardzo źle sytuowani geograficznie. To też nie tylko armia nasza, która jest gotowa na każde zawołanie, ale gotowym być musi także każdy obywatel i obywatelka kraju.

Jak wiemy, charakter przyszłej wojny polegać będzie nie tylko na zdobywaniu dział i wojsk nieprzyjacielskich, ale na zniszczeniu tak ludności wojskowej jak i cywilnej. Z tego założenia jasno staje nam przed oczyma, że bedziemy my musiały brać udział czynny w obronie granic własnej Ojczyzny.

Żeby wzmóc siłę państwa; podnieść wartość społeczeństwa i wojska, zwiększyć obronność Polski, niekoniecznie trzeba z karabinem iść w pole. Może jeszcze szczytniejsze od męskich są nasze kobiece ścieżki, niemniej ważne i niemniej potrzebne.

Służbę dla obrony Państwa pełnić należy nie tylko w czasie wojny, lecz w czasie pokoju. Jest to obowiązek do spełnienia od dziś i od zaraz.

Zadanie kobiety w ogóle w świecie jest olbrzymie i bardzo rozciągle pojęte — a) dom rodzinny; b) wpływy serdeczne poprzez wychowanie dzieci.

Zainteresowanie się wojną przez kobiety wpływa — z ukochania Ojczyzny — z obowiązku obywatelskiego dostarczania na front swoich synów, a także córek.

Na tym nie wyczerpują się jeszcze obowiązki kobiet na wypadek wojny. Zakres pracy kobiet na wypadek wojny objąć powinien możliwie wszystkie dziedziny życia i pracy. **Co obejmuje w zarysie ogólnym praca kobiet na wypadek wojny:**

1) Na pierwszym miejscu postawić tu należy przygotowanie wartościowych ludzi dla armii i dla Państwa. Wartość człowieka pod względem zdrowia i pod względem siły moralnej zależy dużo od kobiety. 70 procent żołnierzy w armii naszej pochodzi ze wsi. Najwięcej zatem mogą zrobić dla tej sprawy kobiety na wsi.

Wszystko co wzmacnia siły fizyczne, zwiększa wartość żołnierza. A więc czystość ciała, mieszkania i ubrania, właściwe jedzenie, dobre powietrze, zwalczanie pijaństwa i złych zabaw, oraz umiarkowanie ilości pracy w zależności od sił i wieku chłopca.

2) **Wojskowa służba pomocnicza**—wymaga najważniajszego przygotowania specjalnego — orientacji wojska, ścisłej współpracy z wojskiem maksymum dyspozycyjne.

3) **Przemysł wojenny** — tempo w pracy znaczniej szybsze a niżeli w czasie pokoju, zakres znacznie rozszerzony, gorsze warunki pracy w których potrzeba dużego wisiłku.

4) **Zastąpienie mężczyzn** w różnych działach pracy, a mianowicie:

a) w biurach;
b) w warsztatach rzemieślniczo-rękodzielniczych,
c) w rolnictwie,
d) w szkołach,
e) w urzędach.

5) Dalej kobieta musi umieć organizować **akcję społeczną samoobrony,** czy to ratowniczej, czy to wychowawczej. **A więc tworzy kadry obrony przeciwgazowej.**

6) **Dział ratowniczy,** który jest równie wielkim działem pracy by móc w czasie wypadków — pożarów, katastrof, umieć nieść pomoc i natychmiastowy skuteczny ratunek.

7) **Obrona samarytańska** — umiejętność zaopiekowania się żołnierzem chorym i zdrowym w czasie przemarszu i w czasie postoju, oraz zaopiekowanie się ludnością cywilną, szczególnie dziećmi, chorymi i starcami.

8) **Walka z zarazkami chorobowymi** przez ochronę studzien przed zatruciem wody, oczyszczanie z zarazków, robactwa i nieczystości miejsc postojów i noclegów żołnierskich.

9) **Organizowanie podręcznych składów bielizny,** pralni i kuchen polowych. Dla żołnierza na postoju ma ogromne znaczenie szybkość otrzymania gorącego posiłku, możność zmiany bielizny i umycia się.

10) **Oczyszczanie pobojowisk** z porzuconej broni, pocisków i bomb. Ażeby zapobiedc wypadkom, które zdarzaję się często, kiedy odpadki znajdują dzieci, lub ludzie nie umiejący się obchodzić z pociskami.

11) **Pilnowanie dróg i sieci komunikacyjnych,** oraz mostów, które uszkodzić może ustępujący wróg, udaremniając w ten sposób pościg za nieprzyjacielem.

12) **Podawanie potrzebnych wiadamości polskiemu wojsku,** udzielanie informacji o położeniu danego terenu.

13) **Opanowanie paniki tłumu** w czasie działań wojennych, gdyż w strachu człowiek traci wolę, staje się bezradnym i przeszkadza otoczeniu.

14) **Umieć milczeć w obec wroga.**

15) **Niszczenie** ulotek rozsiewanych celowo przez ludzi nasłanych przez wroga, albo złych i tchórzliwych. Plotki osłabiają odwagę, niszczą hart i panowanie nad sobą.

Zadaniem i obowiązkiem kobiety jest, wszystkie umiejętności i wiadomości zdobyć, by być przygotowanym do obrony kraju.

Wielką, a nawet bardzo wielką pomocą w przygotowaniu się w powyższej działalności są nasze kursa: jak kursy gotowania z uwzględnieniem gotowania masowego.

Kursy kroju i szycia z uwzględnieniem szycia masowego, przedmiotów związanych z potrzebami wojska.

Kursy trykotarstwa, by umieć zrobić rękawice i ciepłe szaliki dla wojska.

Tworzyć zespoły przysposobienia rolniczego, by nauczyć się uprawy warzyw, hodowli itp.

Kursy higieny i ratownictwa, by umieć organizować opiekę nad chorymi i słabymi i dać sobie radę z obroną przeciwgazową w razie nalotu nieprzyjacielskich samolotów z gazami trującymi.

Kurs zajęć świetlicowych—by umieć poprowadzić gdy zajdzie tego potrzeba świetlicę żołnierską itd. itd.

A więc kochane druhny, do pracy do czynu, gdyż nie czas uczyć się tego wszystkiego, gdy groźa wojny zajrzy w oczy. Umiejętności te trzeba zdobyć zawczasu i przećwiczyć wielekrotnie.

D r u h n y ! Dla nas Polek nie jest ta praca nowością, gdyż jak wiemy, że w ostatniej wojnie o niepodległość Polski, brały udział kobiety w różnych rodzajach służby frontowej i poza frontowej. Kobiety ginęty w obronie Lwowa i Płocka, ginęły w więzieniach bolszewickich, pełniły służbę pomocniczą, sanitarną, wiele dzielnych kobiet zapisało swe nazwiska w kartach historii, mając nawet najwyższe odznaczenia bojowe „Wirtuti Militari".

Lecz były to tylko jednostki, dziś wszystkie kobiety powinny być gotowe do obrony kraju.

Zarys wytycznych Rolniczej służby Młodzieży Wiejskiej

Państwo Polskie znajduje się obecnie w położeniu, które wymaga wydobycia i wzniesienia wszystkich sił zarówno obronnych jak i produkcyjnych.

Na wypadek, gdyby ktokolwiek zechciał w ten lub inny sposób uczczuplić naszą ziemię lub wolność, gotowi jesteśmy najwyższą ofiarą dowieść, że w stosunku do Polski tego nie wolno.

Armia, której wszyscy możemy i chcemy stać się żołnierzami, stoi na straży naszych granic i wolności. Armia, żeby była w każdej potrzebie zwycięska, musi mieć głębokie oparcie w społeczeństwie; społeczeństwo to musi jej ciągle dostarczać dobrego, fizycznie i duchowo przygotowanego żołnierza; musi ono zaspokoić potrzeby żywnościowe, odzieżowe i wszystkie inne, jakie armia będzie potrzebowała.

Potrzeby te będą większe niż w czasie pokoju, musi więc wieś więcej produkować niż obecnie, przy tym produkować trzeba będzie to, co bardzo szybko zmieniające się warunki będą nakazywać — inaczej mówiąc warsztat rolny będzie musiał posiadać zdolność przystosowania się do coraz innych stawianych przed nim zadań; do tych zadań musimy się przygotować szybciej niż dotąd, musimy się zapoznawać ze wszystkimi formami produkcji rolnej, oraz natężyć siły tak, żeby ubytek rąk ludzkich zastąpić wysiłkiem pozostałych na wsi. Wzmożenie to da się osiągnąć przez włączenie w procesy produkcji entuzjazmu i zapału, nadmiaru sił i gotowości społecznego działania, którym przede wszystkim dysponuje młodzież.

Te moralne wartości jakie młodzież wnosi do pracy winny być jak najlepiej zużytkowane, zarówno na odcinku intensyfikacji produkcji rolnej; jak i w służbie zastępczej w gospodarstwach i w obowiązkach na rzecz samorządu; świadomość, że każdy kilogram nadwyżki w plonach, każdy zagospodarowany skrawek ziemi dotąd nieużytkowanej, skutecznie prowadzona walka z chwastami i t. p. przyczynią się do wzmocnienia siły obronnej Państwa, opromieni każdą nawet najmniej efektowną pracę w gospodarstwie głębszym sensem i znaczeniem.

Jeśli wypadki postawią wobec młodzieży wiejskiej szereg innych ważnych spraw związanych np. z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową i utrzymaniem porządku publicznego na wsi itp., to wówczas zagadnienie produkcji chleba, nie będąc sprawą jedyną, będzie zawsze zadaniem naczelnym.

Dla wciągnięcia młodzieży wiejskiej w służbę Państwa, przez udział jej w intensyfikacji produkcji rolnej, w samopomocy rolnej i gospodarczych poczynaniach gromadzkich powołana została do życia Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej; udział w niej biorą wszystkie organizacje młodzieży wiejskiej, które stanowią dobrowolną kadrę R. S. M. W. Akcja ta w razie wojny może stać się na skutek zarządzenia właściwych władz centralnych powszechną i przymusową.

Czynnikiem realizacyjnym R. S. M. W. są organizacje młodzieży wiejskiej. Zadania wysuwa Ministerstwo Rolnictwa i R. R. lub inne czynniki zainteresowane.

Akcją kierują i udzielają pomocy Centralne Wojewódzkie i Powiatowe Komisje Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej, działające zgodnie z regulaminem.

Praca podstawowa odbywa się w warunkach lokalnych organizacyj młodzieży wiejskiej.

We wszystkich ogniwach organizacyjnych winny powstać sekcje rolne, w skład których wejdą zespoły przysposobienia rolniczego; sekcje rolne i działające w nich zespoły P. R. stanowić winny celową, najbardziej aktywną grupę w pracach Rol. Sł. Mł. Wiej. podejmowanych przez całą zorganizowaną młodzież wiejską.

Punktem wyjścia w pracach R. S. M. W. winno być znaczne wzmożanie akcji P. R.; współzależność między sprawnością działa- R. S. M. W. i akcją P. R. jest oczywista.

Im wiecej w szeregach zorganizowanej młodzieży wiejskiej znajdzie się „peerowców" tym sprawniej działać będzie R.S.M.W. Rozbudowując akcję P. R. rozbudowujemy szeregi kadrowe, które w odpowiednim momencie zdołają objąć i wpleść w służbę Państwa całą kilkumiljonową masę młodzieży wiejskiej niezrzeszoną w organizacjach. Przy umasowaniu P. R. należy bezwzględnie zachować walory metodyczne, pedagogiczne i wychowawcze, tej akcji i oprzeć ją przede wszystkim na samodzielności pracy młodzieży i na współdziałaniu młodzieży bardziej wyrobionej; wynika stąd konieczność masowego przeszkolenia kandydatów na przodowników P. R. i lustratorów społecznych, oraz większego niż dotychczas wykorzystania młodzieży, która przeszła przez szkoły rolnicze.

Działając w ramach obowiązujących „Wytycznych Prac P.R." należy zwrócić większą uwagę na zespołowe działania, momenty samopomocy i zagadnienia pracy gromadzkiej; przy ustaleniu przodowników zespołów i lustratorów społecznych trzeba w r. b. wybrać ich zastępców spośród dziewcząt oraz chłopców młodych lub niezdolnych do służby wojskowej; zespoły montować liczniejsze i raczej z młodszych roczników. Wszystkich członków organizacyj

młodzieży wiejskiej należy zapoznać z akcją P. R. i zadaniami R. S. M. W. oraz zainteresować tymi sprawami młodzież niezorganizowaną; podejmując prace R.S.M.W. organizacje młodzieży wiejskiej mogą skutecznie oddziaływać na wyobraźnię społeczną całej młodzieży; należy przewidywać, że akcja ta pociągnie za sobą zwiększenie ilości ogniw organizacyjnych młodzieży wiejskiej w terenie.

Przygotowanie do prac i spełnienie zadań, jakie obecnie stawia młodzieży Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej winno dać P. R.; podejmując przeto prace nad wzmożeniem akcji P.R., należy jednocześnie podjąć zadania zasadnicze, polegające na wprowadzeniu w procesy intensyfikacji produkcji rolnej, samopomocy rolnej i gospodarczych poczynań gromadzkich zespołowych wysiłków młodzieży wiejskiej.

Aby osiągnąć widoczne wyniki, aby zmobilizować młodzież i nierozpraszać wysiłków i szeregu zagadnień związanych z R.S.M.W. należy wybrać te, które mogą mieć bezpośredni wpływ na wzmożenie produkcji i mogą ugruntować świadomość, że wykonywane prace są ważkie, że wpłyną one na sprawność produkcji, a przeto i na siłę obronną Państwa.

Koncentrujemy więc wysiłek i ustalamy, że:

1. Każdą pracę wykonywujemy dziś lepiej, staranniej niż robiliśmy to wczoraj.

2. **Podajemy zdecydowaną, planową walkę z chwastami.**

3. Podnosimy plany okopowych przez umiejętną i staranną ich pielęgnację.

4. **Gromadzimy naturalne** świadki nawozowe i oszczędnie nimi gospodarujemy, aby nie zmarnować ani kilograma nawozu organicznego.

5. Zagospodarowujemy każdy skrawek ziemi, by znikły nieużytki rolne.

6. Porządkujemy wiejskie drogi i mostki, by były one zdatne dla potrzeb wojska.

7. Gromadzimy zapasy przetworów warzyw i owoców.

8. Opiekujemy się gospodarstwami nieobecnych kolegów.

W związku z wyżej wymienionymi wytycznymi apelujemy do młodzieży zorganizowanej w KSM.

1) Każdy Oddział wiejski tak KSMŻ jak i KSMM koniecznie tworzy u siebie zespoły p. r. Stawiamy zasadę: **W każdym Oddziale czy zastępie wiejskim istnieje i działa zespół przysposobienia rolniczego w myśl wytycznych wyżej podanych.** Zasada ta musi być zrealizowana w 100 proc.

2) Dążymy do umasowienia KSM. wśród młodzieży niezorganizowanej. Dziś w tak ważnym momencie oddamy naszej ukochanej Ojczyźnie wielką przysługę i spełnimy chlubnie obowiązek obywateli, oile sami przygotowani, pójdziemy z zapałem apostolskim do młodzieży niezorganizowanej i zwerbujemy ją do K.S.M. Każdy oddział zakłada nowy oddział, każdy zastęp zakłada nowy zastęp, każda druhna zdobywa nową druhnę, każdy druh nowego druha.

Obecnie w okresie letnim możemy pod tym względem dużo zrobić. Szerzymy propagandę przez odwiedzanie sąsiednich oddziałów, zastępów, przez urządzanie pokazowych zebrań, wieczornic, itp.

Idziemy zdobywać wsie, młodzież niezorganizowaną dla Chrystusa i Polski.

Apel do Absolwentów-ek K.U.L. w Wąchocku i Kierownictw Okręgowych

W tej akcji, o której mowa wyżej, wielką rolę powinni i muszą odegrać Absolwenci i Absolwentki K.U.L. Pomóżcie Drh Instruktorom-rkom w zakładaniu nowych oddziałów, zastępów, w powiększeniu naszych szeregów. **Kierownictwo Okręgowe** do pracy w chwili obecnej. To należy do dalszego progromu. Idźcie na podbój wsi i młodzieży niezorganizowanej. Niech mnożą się nasze szeregi, niech rosną nasze szeregi, niech sztandary K.S.M. powiewają nad miasteczkami i wioskami naszymi: Przygotowujmy się do obrony kraju, powiększajmy nasze bogactwo narodowe. **Twórzmy zespoły przysposobienia rolniczego.**